

W 32 rocznicę wyzwolenia Rumunii Depesza z Polski

Z okazji 32 rocznicy wyzwolenia Rumunii, w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, narodu polskiego i własnym, E. Gierek, H. Jabłoński i P. Jaroszewicz przesłali Komitetowi Centralnemu Rumuńskiej Partii Komunistycznej, Radzie Państwa i Radzie Ministrów Socjalistycznej Republiki Rumunii, narodowi rumuńskiemu, gorące przyjacielskie pozdrowienia i najserdeczniejsze gratulacje.

Światowy kongres rusycystów

W Warszawie rozpoczyna się dziś III Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia Wykładowców Języka i Literatury Rosyjskiej. Tematem obrad będą podstawa naukowa i praktyka nauczania literatury i języka rosyjskiego. Światowe spotkanie rusycystów, w którym uczestniczy kilkusetosobowa delegacja pedagogów i naukowców polskich, jest ważnym wydarzeniem w życiu naukowym naszego kraju, mającym także duże znaczenie polityczne.

3 września „Viking-2” wyląduje na Równinie Utopii

Naukowcy w ośrodku kosmicznym Pasadena w Kalifornii zdecydowali, iż lądowisko drugiej sondy marsjańskiej z serii „Viking” wyląduje 3 września br. około godziny 24 na Równinie Utopii. Obszar ten położony jest bliżej Bieguna Północnego Marsa, niż miejsce lądowania „Vikinga 1”. Naukowcy mają nadzieję, że na Równinie Utopii zarówno w atmosferze, jak i na powierzchni gruntu znajduje się woda, co zwiększa

prawdopodobieństwo natknięcia się przez „Vikinga 2” na przejawy życia organicznego.
Jednocześnie trwają nadal badania gruntu marsjańskiego prowadzone przez laboratorium znajdujące się w lądowisku „Vikinga 1”. Jeden z ostatnich testów ma potwierdzić czy uzyskane poprzednio wyniki wskazujące, iż na Marsie może istnieć życie, były dobre.

SPORT

- EKSTRAKLASA PIŁKARSKA:**
- ▲ LKS — ROW 2:1
 - ▲ Ruch — Widzew 2:1
 - ▲ Odra pierwszym liderem
- II LIGA:**
- ▲ Porażka Concordii
- LEKKA ATLETYKA**
- ▲ Rekordowy skok Jacka Wszoly
- ZUŻEL:**
- ▲ A. Sikiorka (Opole) zdobywcą „Brazowego Kasku”
- KOLARSTWO**
- ▲ Mistrzowski tytuł dla K. Franj (Spolem)
- (Szczegóły i dalsze wiadomości str. 5 i 8)



Dewiza — wydajna praca

Nie można zmierzyć codziennego trudu pracowników łódzkiej spółdzielni „Rękodzieło Artystyczne” wskaźnikami i procentem informującym o intensyfikacji produkcji. Ten niewielki zakład rządzi się innymi prawami, otwierając m.in. na starych krosnach tkaniny o wartościach muzealnych. Nikt więc nie ma tu ambicji zastąpienia maszyny — starszek super nowoczes-

nymi urządzeniami, zaś niewielkiej, unikatowej produkcji — wydajną taśmą. Zadaniem pracowników spółdzielni jest bowiem dostarczać tkaniny, które produkowane dziś — wyglądają na swoje pierwowzory z ubiegłych stuleci. Aktualnie załoga „Rękodziela Artystycznego” przygotowuje adamaszkowe wspaniałości — z



KRYSTYNA GRABOWSKA



JÓZEF HOLAS



FANCISZKA MAJ

Wyd. A1 Łódź, poniedziałek 23 sierpnia 1976 r. Cena 1 zł
Rok XXXII nr 191 (8479)



DZIENNIK POPULARNY

Inwestycje modernizacyjne — wielką rezerwą gospodarki

Lata 1976-80 przyniosą wydatne zwiększenie udziału inwestycji modernizacyjnych w całości inwestycji przemysłowych, a także inwestycji realizowanych dla potrzeb budownictwa, transportu i rolnictwa. W wyniku wielomiesięcznych prac kierowanych i koordynowanych przez rządową komisję ds. programu inwestycji modernizacyjnych i wykorzystania majątku trwałego, powstały resortowe programy szeroko pojętej modernizacji i technicznej rekonstrukcji setek przedsiębiorstw i całych branż.

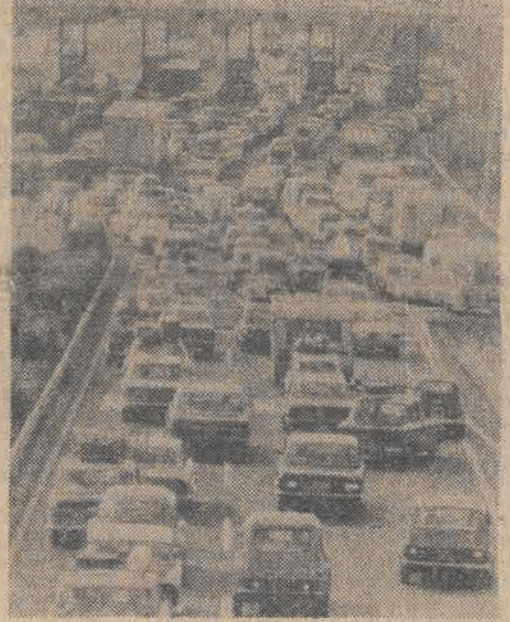
Wynagła z budowy niektórych nowych, przewidywanych dawniej obiektów. Nakłady na inwestycje modernizacyjne w samym tylko przemyśle wyniosą ok. 310 mld zł czyli będą o ponad 60 proc. wyższe niż w poprzednim 5-leciu. Stanowi to równocześnie ponad 25 proc. całości nakładów na przemysł w obecnej 5-lacie, przy

Doprowadziło to do gruntownej przebudowy programów inwestycyjnych obecnej 5-latki i do re-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Na Auto- stradzie Słońca

Kończy się tradycyjne wakacje tysięcy Włochów. Na zdjęciu: na Autostradzie Słońca, CAF — UPI — telefoto



Armia grecka nadal w stanie gotowości

Rząd grecki zebrał się w sobotę na nadzwyczajnej sesji pod przewodnictwem premiera Konstantyna Karamanlisa w związku z niepowodzeniem prywatnych konsultacji, jakie toczyły się w ostatnich dniach w Radzie Bezpieczeństwa ONZ w kwestii rozwiązania sporu grecko-tureckiego o prawo do eksploatacji bogactw na Morzu Egejskim. Zaproponowany przez Radę Bezpieczeństwa tekst rezolucji, wywołujący do umiarkowania i wznowienia rokowań między obu krajami, nie został zaakceptowany ani przez Grecję, ani przez Turcję, które zgłosiły różne poprawki do tekstu.

mik-1”, która po kilkudniowej przewleczce wznawiała poszukiwania ropy naftowej w spornym rejonie Morza Egejskiego. Zdaniem władz greckich prace „Sismika-1” stanowią naruszenie greckiego szelfu kontynentalnego.

Armia grecka znajduje się nadal w stanie gotowości i dwa greckie okręty wojenne oraz jeden statek oceanograficzny nadzoruje ruchy tureckiej jednostki badawczej „Sis-

Czwarte małżeństwo R. Burtona

W sobotę Richard Burton i modelka brytyjska Susan Hunt wzięli w tajemnicy ślub w miejscowości Arlington w stanie Wirginia, dokąd udali się z nowojorskiego hotelu, w którym mieszkają. Sama uroczystość zaślubin była krótka i trwała 5 minut, po czym nowo poślubieli powrócili do Nowego Jorku.

Agencja Reutera pisze o kontrowersjach panujących w gabinecie holenderskim, który nie wie jak uporać się z aferą, tak by nie dobić do abdykacji królowej Juliany. Jak piszą gazety holenderskie raport Komisji Trzech Mędrców nie

Ten pierw- szy dzwo- nek



Jak ten czas leci — prawda? Tak niedawno przecież prowadziliśmy naszego brzdąca po raz pierwszy do przedszkola, a tu — aniśmy się spozstrzegli — jak pociecha stanęła przed szkolnym progiem... Ledwie co obwieściliśmy na naszych łamach i ku zrozumiałej uczniowskiej radości — czas wakacji, figlów i swobody, a tu — co nieco się tylko opaliliśmy i żdziebko rozbrzydaliśmy — znowu trzeba się ustać i spoważnić, by wystąpić rodzicom, wychowawcom i szkolnej tarczy nie przynieść.

Z tą powagą, rzecz jasna, nie należy przesadzać. Przypominajmy pierwszego dnia... Rok szkolny rozpoczyna się z uśmiechem, bez tremy i strachu („zobaczysz — już tam w szkole nauczą cię porządku i morału...”) zapowiada się na pewno ciekawiej i fajniej niż powrót na szkolną ławkę z bezbrzeżnym żalem i niezgrabną rozpaczą, że wakacje się jednak skończyły...
Bez paniki — proszę koleżanek i kolegów! Jeszcze tylko 10 miesięcy i będą nowe... Póki co przygotujcie się do zdobywania wiedzy — czyli informacji na temat ile to jest dwa razy dwa, kto to był Pitagoras i komu nasi złoili skórę pod Grunwaldem... A w ogóle to trzymajcie fason! Są bowiem w roku dwa dni kiedy miasto w szczególny sposób dostrzega i patrzy na swoją młodzież... Jest jej zresztą wtedy jakoś więcej niż zwykle, wylądają inaczej, ładniej. Rzuci się w oczy na ulicach, w autobusach, tramwajach... Przywołuje na twarze dorosłych uśmiechy i skądś tam wydobywa wspomnienia bezgrzesznych lat i niebieskiego mundurka... Te dni to matura i rozpoczęcie roku szkolnego. Pełno wtedy w mieście waszych białych bluzek, granatowych garniturków, kwiatów niesionych „dla naszej Kochanej pani” — pełno zaoferowanych, przejętych rodziców, babć, wujków, stryżków i tych wszystkich dorosłych, którzy z nowym rokiem szkolnym życzą wam po prostu WSZYSTKIEGO PIĄTKOWEGO...
SE.

Małżonek królowej Juliany oskarżony o branie łapówek

W sobotę rząd holenderski przez 3 godziny omawiał raport tzw. Komisji Trzech Mędrców na temat łapówek przekazanych wysokiej osobistości holenderskiej przez amerykańską firmę produkującą samoloty. Osobistością tą ma być małżonek królowej Juliany, książę Bernhard, od 30 lat zajmujący stanowisko inspektora generalnego holenderskiej siły zbrojnych. Za jego ręką minister obrony dokonał zakupów broni za granicą, Bernharda oskarża się o to, iż za ułatwienie „Lockheedowi” zdobycia rynku holenderskiego wziął w latach 1971-1972 1,1 mln dolarów łapówkę.

potwierdził, ale i nie oczyszczenia Bernharda ze stawianych mu zarzutów.

Próbki gruntu księżycowego z głębokości 2 metrów

Agencja TASS informuje z Ośrodka Dalekosiężnej Łączności Kosmicznej, że swider głębiny dostarczony na Księżyc przez radziecką stację automatyczną „Luna 24” wywiercił otwór w powierzchni Srebrnego Globu, z którego specjalny mechanizm pobrał próbki gruntu. Będą one dostarczone na Ziemię w celu przeprowadzenia badań. Zdaniem uczonych, na głębokości 2 m można spotkać formacje, których budowa nie uległa zmianie w ciągu 4,5-5 mld lat.

CO DZIEŃ CONIESTE

W 236 dniu roku słońce weszło o godz. 4.32, zajdzie zaś o 18.44.
Imieniny obchodzą
Fillip, Apollinary, Wiktor
Dytumy synoptyk
w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe lub umiarkowane. Temperatura minimalna 7 stop., maksymalna 20 stop. C. Wiatry słabe i umiarkowane, północno-wschodnie.
Ciśnienie o godz. 19 — 750,7 mm.

Ważniejsze rocznice

1944 — Rocznicę wyzwolenia Rumunii.
Taka sobie myśl
Wiedza jest roślina, która w spokoju najlepiej wzrasta.
Uśmiechnij się



— Masz rację. Kochanie, padaj

W Poznaniu zakończył obrady III Europejski Kongres Science Fiction

22 bm. zakończył się w Poznaniu III Europejski Kongres Science Fiction, w którym uczestniczyło ponad 250 literatów, artystów, filmowców i dziennikarzy z 24 krajów naszego kontynentu. Podczas czterodniowych obrad należących do dyskusji w ramach tzw. okrągłego stołu omówiono problemy fantastyki naukowej w twórczości literackiej, plastycznej i filmowej oraz w sferach masowego komunikowania — w prasie, radiu i TV. Tematyka fantastyczno-naukowa — podkreślano w toku obrad — która ma wśród mieszkańców wszystkich kontynentów szerokie kręgi zwolenników i entuzjastów, odkrywać będzie coraz większą rolę w kształtowaniu złożonej problematyki

człowieka i jego pozycji w wśród czynnym świecie. Twórczość ambitna, a nie tylko rozrywkowa Science Fiction służy bowiem winna tworzeniu więzi między ludzkiem oraz ugruntowywania pokoju i harmonijnej współpracy mieszkańców naszego globu. Międzynarodowe jury ogłosiło listę laureatów nagród, przyznanych za działalność i dorobek artystyczny w latach 1974-1976 w dziedzinie literatury, malarstwa, grafiki oraz wydawnictwa. Grand Prix otrzymali: Stanisław Lem (Polska) za twórczość pisarską, Aleksiej Leonow (ZSRR) za dorobek w dziedzinie sztuki oraz czasopismo francuskie „Presense du Futur” za działalność popularizatorską.

„Noc Apokalipsy” w Bejrucie

„Obiedne bombardowanie”, „Noc Apokalipsy”, tak oto opisuje prasa noc z piątku na sobotę, która była jedną z najcięższych w ciągu ostatnich tygodni w Bejrucie. Od 2 dni trwa tam bombardowanie artyleryjskie. Oddziały prawicowej Falangi ostrzeżują na oślep dzielnice mieszkaniowe. W mieście tym, które jest już tylko cieniem dawnego „Paryża Bliskiego Wschodu”, gdzie całe dzielnice są jednym wielkim rumowiskiem i gdzie od dwóch miesięcy nie ma wody, ani prądu elektrycznego — pozostali mieszkańcy żyją w atmosferze nieustannej grozy. Pociski trafiają w zupełnie przypadkowe obiekty, i tak na przykład przed dwoma dniami pocisk eksplodował na podwórzu szkoły dla dzieci włoskich w Bejrucie, zaś w piątek padli

od kul artyleryjskich ludzie czekający w kolejce przed piekarnią. W sobotę przed południem pocisk wybuchł przed wejściem do biura Agencji France Presse, drugi zaś rozbił lokal japońskiego towarzystwa przemysłowego. Jeden z pocisków wpadł do biura chrześcijańskiego polityka, Raymonda Edde, w momencie, gdy ten rozmawiał z delegacją księży włoskich. Jednocześnie próby rozwiązania politycznych wciąż znajdują się w impasie.

Dewizą — wydajna praca

(Dokończenie ze str. 1) staw tkanin obciwionych — dla Zamku Królewskiego w Warszawie. Wielkość tego zamówienia (5 rodzajów tkanin o długości 300—400 m każda) w sposób nie zaimponuje swoim rozmiarem. Liczy się jednak w tym przypadku nie „ile”, ale „jak?”. — I właśnie dlatego nie wyobrażam sobie pracy gdzie indziej — powiedział nam wczoraj pracownik spółdzielni, tkacz Józef Holiś. — To prawda, że maszyny stare i hałaśliwe, ale tylko dzięki nim można odtwarzać w wierny sposób

zabytkową tkaninę. To bardzo pasjonująca robota, choć — przynajmniej — niełatwa... Podobnego zdania jest również wyróżniająca się tkaczka Franciszka Maj. W spółdzielni liczą się więc przede wszystkim wysokie umiejętności zawodowe, dzięki którym podtrzymać można tradycję starożytności artystycznej. Przy skomplikowanych splotach i bardzo trudnym, wyszukany wzornictwie tkanin — „fuzerki” niełatwo ukryć. Wieloletnia załoga tkalni (cała spółdzielnia zatrudnia zaledwie 300 pracowników produkcyjnych) zna się zresztą nawzajem bardzo dobrze i, co ważniejsze, rozumie.

Oprócz produkcji tkanin przygotowanych na specjalne zamówienia, „Rękodzieło Artystyczne” dostarcza stylowe tkaniny zakardowe — obciwione i zastonowe, a także efektowne narzuty i makaty, które można kupić w sklepach „Cepeli”. Ale i na tym nie koniec, bo z pracą tkaczy konkurują mogą umiejętności zatrudnianych tutaj w systemie nakładczym hafciarek.

Kunst przedstawicielki tego zanikającego zawodu zaprezentowała nam brygadziśka z Zakładu Haftów Ręcznych, Krystyna Grabowska. Wyjaśnienia były niepotrzebne. Znajdowały się przed nami prawie ukończone sztafety i proporce, które urzękały wspaniałymi haftami. Specjalnością hafciarek „Rękodzieła Artystycznego” jest również haftowanie portretów Wielkich Polaków, które — jak twierdzą znawcy — nie ustępują pierwszorzem malarskim.

W sumie — w tym tylko roku spółdzielnia dostarczyła na produkcję o wartości 53 mln zł. Dotychczasowe tempo pracy — mimo trudności surowcowej i zbyt wysokiej absencji chorobowej, pozwala przypuszczać, że i to zadanie zostanie wykonane. (at)



auto BAZAR

Dobrze by się stało gdyby wreszcie na łódzkim auto-bazarze drugim co do wielkości w kraju, wprowadzono porządki. Już dawno wskazywaliśmy, że samochody wystawiane na sprzedaż nie mieszczą się na wyznaczonym targowisku. Kilkrotnie więcej pojazdów zawsze ustawia się poza terenem bazaru. I trudno tu zorientować się, które z nich oferuje się do sprzedaży. W razie kontroli właściciele zawsze mogą powiedzieć, że przyjechali „tylko popatrzeć”. W tej sytuacji nie sposób też egzekwować obowiązku umieszczenia w widocznym miejscu kartki z ceną wywoławczą. Nie ulega wątpliwości, że brak laku i dozoru działają na szkodę wszystkich zainteresowanych kupnem. Kawkiciele zniknęły z bazaru fabrycznie nowe pojazdy. Sprzedaż takich samochodów oferuje się jednak za pośrednictwem ogłoszeń. Ceny podobno są mocno wyrubowane. Warto więc przypomnieć, że uchwała Sądu Najwyższego w sprawie spekulacji samochodami nabywanymi w ramach eksportu wewnętrznego nie ogranicza się jedynie do sprzedawania aut na targowiskach, ale obejmuje wszystkie formy transakcji.

24 godziny

MOSKWA. — Z całkowitą i masowym poparciem spotkał się w spotkaniu w Radzie Rządu Północy, wywołujący ludzkość do podjęcia działań dla położenia kresu wysiłkowi zbrojeni i doprowadzenia do powszechnego rozbrojenia. Ten doniosły dokument podpisał do 15 bm. — jak informuje niedzielnia „Prawda” — ponad 150 milionów obywateli ZSRR, we wszystkich republikach związkowych autonomicznych. Złożył też pod nim podpisy przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych ZSRR z sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem.

BONN. — Ankieta przeprowadzona przez zachodniemiecki dziennik „Bild am Sonntag” na 5 tygodni przed wyborami powszechnymi w RFN, wykazała, że kanclerz Helmut Schmidt jest nadal najbardziej popularny niż kandydaci również na to stanowisko z ramienia opozycji Helmut Kohl.

BUENOS AIRES. — W Argentynie wciąż brak spokoju i dochodzi do nowych aktów przemocy politycznej. W sobotę członkowie partyzantki lewackiej zaatakowali trzy posterunki policyjne w Buenos Aires. Spowodował to eksplozję kilku ładunków wybuchowych. Co najmniej dwóch policjantów i jeden cywil zostało rannych.

KOPENHAGA. — Dania, RFN, Belgia i Włochy odmówiły wydania wiz rządowych członkom opery tajwańskiej, którzy chcieli występować w tych krajach jako opero narodowa. Wyjaśniono przy tym, że kraje EWG postanowiły nie udzielać wiz mieszkańcom Tajwanu jeśli ich wizyty w tych krajach mają charakter „państwowy”.

KAIR. — Przez Kanał Sueski przeplynie już 16 tysięcy statków od chwili ponownego otwarcia dla żeglugi 5 czerwca ub. r. tego ważnego szlaku wodnego.

TOKIO. — Prezydent Filipin, Ferdinand Marcos oświadczył w niedziele, że wskutek silnego trzęsienia ziemi, które nawiedziło ten kraj 17 bm., poniosło śmierć ok. 5 tys. osób, w tym 1 tys. osób uważanych bezpośrednio za zamordowanych przez Akcję ratunkową w rejonach dotkniętych kataklizmem trwa.

MEKSYK. — Nad francuską wyspą Gwadelupa na Morzu Karaibskim, nekana przez niespokojny wulkan La Soufriere, zawiła nowa groźba. W wyniku tropikalnego nizu na Atlantyku, w odległości 800 km od wyspy powstał cyklon, któremu nadano imię Emmy. Oczekuje się, że zwióty przejdzie nad Gwadelupą dzisiaj, jednakże istnieje szansa, że może ją ominąć z boku. Ekipy ratunkowe postawiono w stan gotowości.

Inwestycje modernizacyjne — wielką rezerwą gospodarki

(Dokończenie ze str. 1) czym zakłada się, że w toku dalszych prac udział ten powinien wzrosnąć co najmniej do 1/3.

W związku z tym dziennikarz PAP pisze: Podejmowanie na niespotykaną dotychczas skalę modernizacji i rekonstrukcji technicznej setek przedsiębiorstw to rezultat konsekwentnej realizacji wytycznych II Plenum KC PZPR, to dążenie do najbardziej efektywnego wykorzystania każdego metra kwadratowego powierzchni produkcyjnej, do zwiększenia wydajności i wyników oraz jakości pracy. W minionym 5-leciu uzyskaliśmy ogromny postęp w rozbudowie i unowocześnieniu gospodarki, stworzyliśmy od podstaw wiele nowych specjalności produkcyjnych, warunki dla lepszego wykorzystania krajowych surowców, rozwój bazy kooperacyjnej i zaopatrzeniowej. Proces ten polegał głównie na tworzeniu nowych mocy produkcyjnych. Obecnie — zgodnie z zaleceniami II Plenum KC — w polityce inwestycyjnej rosnącej rangi i udziału inwestycji modernizacyjnych, co dyktują ich walory ekonomiczne i techniczne i konieczność unowocześnienia majątku trwałego, zbudowanego w poprzednich latach. Budujemy i będziemy oczywiście nadal budować nowe fabryki, ale równocześnie musimy lepiej wykorzystywać możliwości produkcyjne starych zakładów z wielkim potencjałem doświadczonych kadr, z ludźmi, którzy potrafią szybko i sprawnie opanować nowe maszyny i technologie, dostarczyć gospodarce produkty bardziej nowoczesne i wyższej jakości. Nie mniejsze znaczenie ma przy tym poprawa warunków pracy w zmniejszaniu kosztów i zwiększeniu wydajności pracy, unowocześnienia i poprawy jakości i walorów użytkowych wyrobów dla kraju i na eksport. Przyjęto, że modernizacja fabryk ma być dokonywana wyłącznie na istniejących powierzchniach produkcyjnych, a podstawowym kryterium celowości inwestycji moder-

Tak więc w najbliższych latach mniej inwestować będziemy „w mury” — budowę hal produkcyjnych, a więcej w nowoczesne maszyny i urządzenia technologiczne, stwarzające warunki do intensyfikacji produkcji, obniżenia jej kosztów, zwiększenia wydajności pracy, unowocześnienia i poprawy jakości i walorów użytkowych wyrobów dla kraju i na eksport. Przyjęto, że modernizacja fabryk ma być dokonywana wyłącznie na istniejących powierzchniach produkcyjnych, a podstawowym kryterium celowości inwestycji moder-

W związku z sezonową podwyżką ceny skupu jaj z dniem 23 sierpnia br. (poniedziałek) podwyższą się ceny detaliczne jaj dużych do 3,30 zł i jaj średnich do 3,00 zł, jaj małych do 2,70 zł za 1 sztuke.

Komunikat Państwowej Komisji Cen

Z głębokim żalem informujemy, że dnia 20 sierpnia 1976 roku odszedł nasz pracownik, kolega i przyjaciel, członek Komisji Artystycznej, kierownik Pracowni Politycznej Propagandy Wizualnej naszych zakładów

Trzecia siła na politycznej arenie Stanów Zjednoczonych

Konserwatywni politycy i działacze republikanscy, zawiązani po razka Ronaldą Reagana na ogólnokrajowej konwencji Partii Republikańskiej w Kansas City, zapowiadają, że połączą swe siły, by w listopadowych wyborach prezydenckich Fordowi i faworytowi demokratów Jimmy'emu Carterowi, przeciwstawić trzeciego kandydata. W najbliższym czwartek planują oni zwołanie trzydniowej konwencji, która ma dokonać wyboru kandydata najbardziej konserwatywnych działaczy partii republikańskiej i demokratycznej. Miałyby on przystąpić do batalii z Fordem i Carterem o prezydenturę pod zastandem partii niezależnych. Tymczasem pokonany rywal pre-

zydenta Forda, Ronald Reagan, który w piątek powrócił do swej rodzinnej Kalifornii, zapowiedział lojalne poparcie kandydata republikańskiego. W ub. niedziele powrócił on do kraju z zagranicy, gdzie przebywał na emigracji. W czasie wczorajszego do incydentów, w wyniku których 40 osób zostało rannych, w tym 6 odniosło ciężkie obrażenia.

Demonstracje w Bangkoku

W sobotę w Bangkoku odbyła się potężna demonstracja 15 tys. studentów miejscowego uniwersytetu, której uczestnicy domagali się od władz aresztowania byłego wicepremiera obalonego w październiku 1973 r. reżimu wojskowego, b. marszałka Praphana Charus Athiens. W ub. niedziele powrócił on do kraju z zagranicy, gdzie przebywał na emigracji. W czasie wczorajszego do incydentów, w wyniku których 40 osób zostało rannych, w tym 6 odniosło ciężkie obrażenia.

NOWE TRZĘSIENIE ZIEMI W CHINACH

W niedzielę nad ranem środkowe Chiny nawiedziło nowe trzęsienie ziemi. Wstrząsy tektoniczne zarejestrowało Królewskie Obserwatorium Sejsmologiczne w Hongkongu, które ustaliło, że ich epicentrum znajdowało się około 1600 km na północny zachód od tej brytyjskiej kolonii. Na razie nie udało się stwierdzić natężenia tych wstrząsów i dokładnie ustalić rejonu, w którym one wystąpiły.

PROGNOZY SYNOPTYKÓW

Letnia pogoda aż do połowy września

W pracowniach synoptyków Zakładu Prognoz Długoterminowych IMGW opracowano nową wersję prognozy pogody do 20 września br. Wypada z niej, że będzie cieplej niż normalnie, bowiem średnia przeciętna temperatura okresu między 21 bm. a 20.09. ma być powyżej normy czyli powyżej 15,4 stopnia, natomiast opadów ma być mniej od 50 mm, czyli mniej od normy.

Na początku III dekady sierpnia jeszcze utrzyma się obecna fala chłodniejszego powietrza. Temperatura dzienna wahać się będzie bowiem między 16 a 22 st. Pogoda będzie na ogół słoneczna, a zachmurzenie umiarkowane z przelotnymi opadami. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne z kierunków północnych. W pozostałej części III dekady bm. nastąpi poprawa aury — wzrost temperatury w dzień do 22—26 st., a w nocy do 8—13 st. Dużo słońca, mało chmur, bowiem zachmurzenie, jak określa ją synoptycy ma być na ogół niewielkie i przeważnie bez opadów. Wiatry słabe do umiarkowanych z kierunków wschodnich. A zatem końcówka sierpniowych urlopow powinna się udać wszystkim... Początek września uraczy nas jednak pierwszą falą ochłodzenia sygnalizującą jesień. Dzienna temperatura obniży się do 16—21 st. a minimalna do 6—10 st. Zjawiska się przelotne opady, ale potrafi to krótko — bowiem już pozostałe dni aż do połowy września mają być jeszcze typowe letnie. Będzie ciepło — temperatury z dniem od 22 do 26 st., a w nocy od 8 do 13 st. Przeważnie bez opadów, dużo słońca, a mało chmur. W pozostałej części II dekady września ma być chłodniej. Temperatura w dzień spadnie do 16—21 st., w nocy do 5—10 st. okresami opady.

WICHEREK

Czołowe zderzenie dwóch samochodów

Na drodze biegnącej przez ponad 100-metrową tamę w pobliżu Lexington w południowej Karolinie, doszło w sobotę do zderzenia czołowego dwóch samochodów. Oba samochody stanęły w płomieniach. Żyłono 7 osób, w tym 5 podróżujących w jednym samochodzie i kierowca drugiego.

Chwile grozy na pokładzie holenderskiego odrzutowca

Wiele emocji i strachu przeżyło w sobotę 112 pasażerów i 8 członków załogi samolotu odrzutowego „DC9 Super”, należącego do Holenderskich Linii Lotniczych, KLM, który w czasie lądowania przemieknął na ogromnej wysokości przez pas startowy monachijskiego lotniska Riem i wy-

lądował w polu. W czasie wypadku jeden z pasażerów, obywatel Egiptu, doznał ataku serca. Według informacji pilota, wypadek wydarzył się wskutek zbyt późnego wyłączenia jednej z dysz samolotu, wobec czego nie zdołał on we właściwym czasie zatrzymać się na pasie startowym.

Racjonowanie wody w Belgii

Utrzymująca się w Europie zachodniej niezwykle susza sprawia, że kolejne kraje uciekają się do racjonowania wody, aby ograniczyć jej zużycie. Po Wielkiej Brytanii, która wprowadziła racjonowanie wody w niektórych rejonach, w sobotę po środek ten sięgnęła Belgia. Wydane przez rząd rozporządzenie nakłada na marnotrawstwo wody — mycie samochodów, polewanie trawników itp. — bardzo wysokie kary.

sięgające nawet równowartości miliona dolarów, bądź też przewidujące pobawienie wolności do 5 lat. Susza spowodowała gwałtowne zmniejszenie się zasobów wodnych Belgii ze względu na wysychanie zbiorników i obniżenie się poziomu wód gruntowych. W niektórych częściach kraju sytuacja jest tak katastroficzna, że trzeba dowozić nawet wodę pitną.

Mielecki samolot „ISKRA” na międzynarodowym salonie w Anglii

Po raz pierwszy na Międzynarodowym Salonie Lotniczym Farnbo

rough w Anglii mielecki Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego „PZL” wystawia odrzutowiec samolot, szkolno-treningowy „Iskra”. Ten mały 2-osobowy odrzutowiec uważany jest przez fachowców za jedną z lepszych na świecie konstrukcji do nauki wyższego pilotażu. Jest prosty w budowie, niezawodny w eksploatacji.

Tragiczna katastrofa w stanie Ohio

W Valley View w stanie Ohio wydarzyła się tragiczna katastrofa. Zjeżdżający stromą drogą cignik wpadł na 10 samochodów, stojących pod czerwonym światłem. Część samochodów została zupełnie spalona, inne po eksplozji baków stanęły w płomieniach. Żyłono co najmniej 8 osób, a 16 zostało rannych. Przyczyną tragedii była awaria układu hamulcowego w cigniku.

„Pokazanie „Iskry” na podlondyńskim salonie (otwarciu nastąpi 5 września br.) będzie dla polskiego przemysłu lotniczego okazją do zaprezentowania zagranicznym handlowcom możliwości eksportowych mieleckiej „PZL”, firmy znanej już na Zachodzie z produkcji samolotów rolniczych „AN-22” oraz popularnych „Melexów”.

Kronika wypadków

- 21 BM. Godz. 7.35 skrzyżowanie ulic Zachodniej i Ogrodowej. Kierowca „Ziguli” IT 0593 wjechał na skrzyżowanie przy czerwonym świetle i spowodował zderzenie z samochodem ciężarowym 4297 IB, Kierowca Jan W. i jego pasażer Franciszek G. doznał lektich obrażeń.
- Godz. 9.45 skrzyżowanie ulic Kilińskiego i Jaracza. Wysiadając ze zbyt wczesnie ruszającego tramwaju 4/3 Antonina O. (lat 82) upadła na torowisko i doznała obrażeń ciała. Kobieta przebywa w Szpitalu im. Sonenberga.
- Godz. 13.15 ul. Gagarina 17. Rowerystka Grażyna K. (lat 15) wskutek własnej nieuwagi spadła pod „Skodę” 5904 IS. Z obrażeniami ciała dziewczyna przebywa w Szpitalu im. Sonenberga.
- Godz. 14.35 wieś Geitarno. Nieotrężyła Zdzisław O. (lat 34) wpadł pod motocykl „WSK”. Pieszki doznał urazu głowy.
- Godz. 21.50 skrzyżowanie ulic

- A. Struga i Zakatnej. Kierowca „Syreny” HG 6177 nie uszanował pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie z „Zastawą” FA 1132. Kierowca „Syreny” Sławomir J. i jego pasażer Wiesław Z. z obrażeniami ciała przebywają w Szpitalu im. Pasteura.
- 22 BM. Godz. 5.40 Kurowice 112. Motocykl „WSK” 0535 IX wskutek awarii przewrócił się. Jego kierowca oraz pasażerka Danuta P. (lat 41) doznał niegroźnych obrażeń ciała.
- Godz. 9.30 Puszkowa Góra gm. Poczesna. Spłonęła tu stodoła ze zbratami w gospodarstwie Michała L. Straty ok. 30 tys. zł. Przywózny pożar nie są jeszcze znane.
- Godz. 10.10 skrzyżowanie ulic Rokickiego i Śluzowej. Kierowca „Moskwicza” 2442 IO spowodował zderzenie z „Fiatem” 6681 IW. Kierowca „Fita” Jacek G. oraz jego pasażer Adam P. doznał obrażeń ciała.

ALFRED WATOROWSKI

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz Honorową Odznaką m. Łodzi. Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 sierpnia 1976 r. o godz. 16 w kaplicy cmentarnej na Zarzewie.

DYREKCJA I PRACOWNICY ZAKŁADÓW ARTYSTYCZNYCH ZPAF „ART” W ŁODZI

W dniu 20 sierpnia 1976 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 53, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Brat

S. + P. ALFRED WATOROWSKI ARTYSTA PLASTYK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 sierpnia br. o godz. 16 w kaplicy cmentarnej na Zarzewie, o czym powiadamy o pogrzeżeniu w głębokim bólu

ZONA, CORKA, SIOSTRA, SZWAGROWIE I POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 20 sierpnia 1976 roku zmarł, przeżywszy lat 71, nasz najukochańszy Tataś, Teś i Dziadzius

S. + P. ALFONS CZERWIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 sierpnia br. o godz. 15 w domu żałoby w Konstantynowie przy ul. Mickiewicza 13 na miejscowym cmentarzu, o czym zawiadamiają pograżeni w żałobie

ZONA, SYN, SYNOWA, WNUKI I POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 19 sierpnia 1976 r. zmarła nasza najdroższa, najukochańsza Siostra

S. + P. ZOFIA BOCHENSKA EMERYTKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 sierpnia br. o godz. 16.30 w kaplicy cmentarza rzymsko-kat. przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim żalu

SIOSTRY

CORKA, SYNOWIE, ZIEĆ, WNUCZKI I POZOSTAŁA RODZINA

OBSEWATOR

Na rozwój przemysłu spożywczego państwo wydatkowało w ubiegłej pięcioletce 90 miliardów złotych. Tak duży wysiłek inwestycyjny nie ma precedensu w całej historii tego przemysłu. 90 miliardów to więcej niż wydatkowano na ten cel w całym 25-leciu 1946-1970. W ciągu pięciu lat wybudowano 200 zakładów, w tym 120 w przemyśle kluczowym. Powstało 9 dużych zakładów mięsnych, 4 duże wędliniarnie (w tym „Teofilów” w Łodzi), 45 zakładów mleczarskich, 10 chłodzińskich, 10 wielobranżowych, 1 cukrownia, 28 elewatorów zbożowych, 5 wytwórni pasz przemysłowych, nie licząc drobniejszych inwestycji.

Koncentracja wysiłku inwestycyjnego na rozbudowie podstawowych branż przemysłu spożywczego pozwoliła na znaczne zwiększenie dostaw artykułów spożywczych.

Dobrze, powie ktoś, ale jakoś tych artykułów nie widać, mimo wzrostu dostaw. Półki sklepowe nie uginają się pod nadmiarem artykułów spożywczych. Z wyjątkiem masła, którego na ogół jest pod dostatkiem, inne artykuły, a zwłaszcza mięso i jego przetwory trudno nabyć, nie mówiąc już, że nie ma wyboru większego jeśli idzie o poszczególne rodzaje i gatunki.

Jest to oczywiście prawda. Mimo wzrostu dostaw, mięsa i wędlin jest ciągle za mało. W tym wypadku popyt znacznie wyprzedza podaż. Szybki wzrost dochodów realnych w ubiegłym pięcioletcu (podwyżkami i regulacjami płac objęto ponad 11 milionów osób, a średnia płaca wzrosła o ok. 1300 zł) spowodował że społeczeństwo znaczną część wyższych niż dawniej pensji przeznaczają na zakup artykułów żywnościowych.

Nie chodzi w tym wypadku o wytknięcie komuś, że za dużo zjada. Błędem byłoby też wyciągnięcie wniosku, że w poprzednich okresach społeczeństwo głodowało lub wyjątkowo mocno musiało zaciskać pasy, choć prawdą jest, że zniszczenia wojenne i ogólne zubożenie kraju zmuszało nas do skromnego życia przez wiele lat po wojnie. Ale w ostatnich latach pod względem spożycia szeregu artykułów spożywczych i przemysłowych, zbliżyliśmy się do wysoko rozwiniętych krajów świata.

Zmieniła się w ostatnich latach struktura spożycia artykułów żywnościowych. Zmalało zwłaszcza spożycie ziemniaków i zboża, a więc artykułów tańszych, wzrosło natomiast spożycie mięsa, tłuszczów, jaj i cukru. Jeżeli w 1960 roku sta-

Apetyt rośnie w miarę jedzenia

tystyczny mieszkaniec kraju zjadł 43 kg mięsa, to w 1974 roku spożycie to wzrosło do 66 kg. Zmalało natomiast w tym samym czasie spożycie ziemniaków o 46 kg i zboża o 22 kg.

Rosnące — w miarę jedzenia i wzrostu dochodów — apetyty spowodowały, że owe 90 mld złotych przeznaczonych w ub. 5-letce na rozwój przemysłu spożywczego okazały się niewystarczające. Złożyła się na to również sytuacja w rolnictwie, a zwłaszcza zahamowania w hodowli spowodowane niedoborem pasz i niedostatecznym jeszcze w stosunku do potrzeb rozwojem gospodarstw specjalistycznych.

Jest jednak jeszcze jedna ważna przyczyna obecnych trudności rynkowych. Wraz z rosnącą ilością pieniędzy, nie udało się skierować na rynek odpowiedniej ilości atrakcyjnych artykułów przemysłowych, które zdolne byłyby konkurować z artykułami spożywczymi i wpływać w zdecydowany sposób na zmianę struktury spożycia. Jeśli bowiem klient, przechodząc obok dwóch sklepów — spożywczych i przemysłowego nie widział w tym ostatnim nic atrakcyjnego lub jeśli perspektywa zakupu wybranego artykułu np. samochodu okazała się zbyt odległa — wydawał zwykle pieniądze w sklepie spożywczym. Sprzyjały temu również ceny, stosunkowo niskie w porównaniu z artykułami przemysłowymi.

Szereg wcielonych już w życie decyzji zmierza do wypełnienia tej luki, jaką jest niedostatek atrakcyjnych artykułów przemysłowych. Jedną z takich decyzji było podjęcie przed trzema laty produkcji samochodów małolitrażowych Fiat 126p. Takie same cele przyswiciąją nowemu przedsięwzięciu — produkcji telewizorów do odbioru telewizji kolorowej. Ponadto w ubiegłym pięcioletcu skierowano ogromne środki na rozwój innych branż przemysłowych, czego rozwój przemysłu lekkiego może być najlepszym przykładem.

Obrzymi wysiłek inwestycyjny minionej pięcioletki już procentuje, dzięki czemu rynek towarów przemysłowych jest coraz lepiej zaopatrzonej (nie zawsze i nie wszędzie w pełni wykorzystuje się te nowe możliwości, produkując towary niskiej jakości, lub takie, którymi klient przestał się już interesować, ale jest to osobny temat). Należy spodziewać się, że obecna pięcioletka przyniesie dalszą poprawę i że klient, mając do wyboru odwieczny w sklepie spożywczym lub przemysłowym, coraz częściej będzie odwracał ten drugi, ograniczając wydatki na żywność, co na pewno nie odbije się ujemnie na jego zdrowiu.

Położenie nacisku na rozwój przemysłu produkującego przeróżne dobra trwało go użytku nie upoważnia nikogo do odwrócenia uwagi od sytuacji w rolnictwie i zmniejszenia wysiłku na rzecz rozwoju bazy przetwórczej. Uchwała VII Zjazdu precyzuje zadania w obydwu ważnych dziedzinach. Określa zarówno docelowe wielkości produkcji roślinnej i zwierzęcej w 1980 roku jak też kierunek rozwoju przemysłu rolnospożywczego.

O ile jednak przeznaczenie na rozwój bazy przetwórczej określonych nakładów i zakupy nowych maszyn oraz budowa nowych fabryk wydają się sprawą stosunkowo prostą, o tyle rozwój hodowli i uprawy roślin, zależny od bardzo wielu czynników, takich jak choćby pogoda, stwarza zdecydowanie więcej problemów. Warto o tym pamiętać, zwłaszcza gdy krytycznym okiem patrzymy na zaopatrzenie sklepów spożywczych.

(ik)

Pół po szesnastej 18 bm. Włodzimierz L. z Zamościa otwiera „Kartę pobytu” w hotelu „Centrum” i odbiera klucz od swej „jedyńki”. Zaraz po nim, klucze od pokoi dostają dwaj handlowcy z Republiki Fe-

deralnej Niemiec, inaugurując listę zagranicznych mieszkańców nowego gmachu przy ul. Kilińskiego. Druga, trzecia, czwarta „karta pobytu”, drugi, trzeci, czwarty klucz. Drugi, trzeci... gdyż pierwszym gościem „Centrum” był Wasz repor-



Fot. A. Wach

Szlak bojowy 1 pułku lotnictwa myśliwskiego „Warszawa”

OD WARKI DO BERLINA



„Migi-21” przed startem.

Fot.: Henryk Bugajski

W historii polskich skrzydeł nie posiadała rolę odgrywała i spełniała nadal jednostka lotnicza sformowana w lipcu 1943 r. na gościnniej ziemi radzieckiej w miejscowości Grigoriewskoje w pobliżu Sielc — 1 pułk lotnictwa myśliwskiego „Warszawa”.

32 lata temu, piloci z tego pułku mieli za zadanie: osłaniać loty bojowe szturmowców, atakować i niszczyć ogniem z broni pokładowej cele naziemne oraz prowadzić rozpoznania lotnicze. W czasie tego pierwszego historycznego lotu, wykryto w rejonie Warki doskonale zamaskowane stanowiska ogniowe artylerii niemieckiej. Dzięki temu rozpoznaniu, lotnictwo szturmowe zniszczyło hitlerowkie działa. Nazajutrz — 24 sierpnia pod silnym ogniem artylerii przeciwlotniczej odbył się następny lot rozpoznawczy. Piloci zameldowali o ujawnieniu całego ugrupowania niemieckich stanowisk ogniowych. Ten mistrzowski przeprowadzony zwiad lotniczy pozwolił na ustalenie, że przed lewym skrzydłem 1 Armii WP hitlerowskie oddziały mają silnie rozbudowaną obronę. Z broni kilkunastu myśliwców z białoczerwonymi szachownicami na skrzydłach oderwał się samolot pilotowany przez mjr Tadeusza Wicherkiwicza. (od 1943 roku, aż do lutego 1944 roku pełnił on funkcje dowódcy 1 pułku lotnictwa myśliwskiego „Warszawa”) — i ostrzelał z broni pokładowej kilka stanowisk artylerii przeciwlotniczej niemieckiej.

W tym samym czasie (25-26 sierpnia) na prawym skrzydle Armii WP prowadzona ciężka walka miała na celu zdobycie wysp wiślanych pod Czarnkiem Hitlerowskie oddziały miały tu silne umocnienia. Straty po polskiej stronie były już znaczne. I wówczas to w celu wsparcia działań 1 Dywizji — do akcji wkroczyło lotnictwo. Obezwładniono nieprzyjaciela, zniszczono skład paliwa, zniszczono i uszkodzono 17 pojazdów oraz rozproszone plutony żołnierzy hitlerowskich.

W okresie 26 sierpnia — 2 września 1944 r. 1 plm „Warszawa” zameldował: „na przyczółku warecko-magnuszewskim wykonano sześć lotów grupowych. Z tego pięć rozpoznawczych ze szturmowaniem wykrytych celów naziemnych oraz jeden bombowo-szturmowy w rejonie Góry Kalwarii”.

Teraz nastąpiła krótka przerwa w lotach bojowych. Lotnicy 1 plm przygotowywali się do wsparcia działań wojsk lądowych bezpośrednio w rejonie Warszawy. W końcowym okresie walk o Pragę 1 Armia WP opuściła przyczółek warecko-magnuszewski i zluźniła jednostki radzieckie w re-

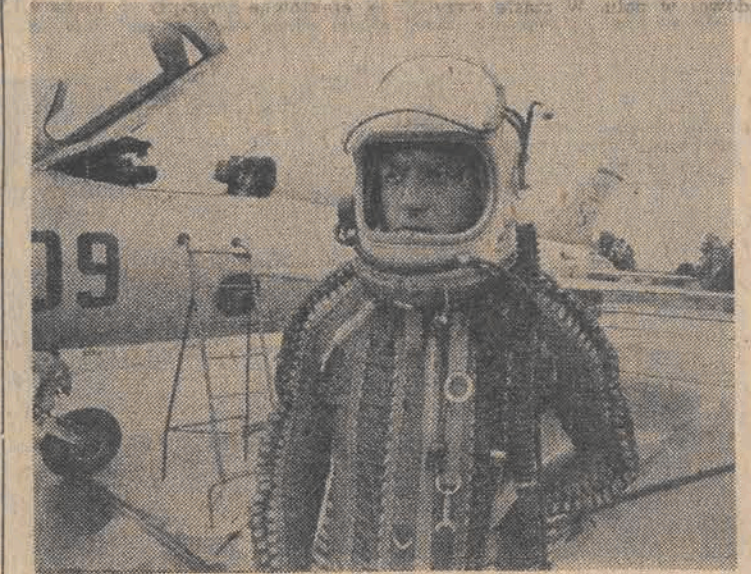
23 sierpnia 1944 roku o godz. 8.30 z połowych lotnisk w Zadybiu Starym i Woli Rawskiej wystartowały do walki z hitlerowskim okupantem samoloty 1 pułku lotnictwa myśliwskiego „Warszawa”, które włączyły się do działań bojowych prowadzonych przez 1 Armię WP na przyczółku warecko-magnuszewskim. Lotnicy polscy wspomaganii przez radzieckich towarzyszy broni przeszli nad Warkę swój chrzest bojowy. Dzień 23 sierpnia obchodzony jest, jako święto Ludowego Lotnictwa Polskiego.

jonie Pragi. 15 września dowódca 1 Armii WP rozkazał żołnierzom 3 DP sorsować Wisłę i zająć przy czółek na Czarniakowie. W ten sposób polscy żołnierze mieli do pomocy walczącym w stolicy powstańcom. Lotnictwo 1 Armii WP i 16 radzieckiej Armii Lotniczej miało wspierać działania piechoty na przeprawach niszcząc mosty i artylerię niemiecką. W rejonie Ogrodu Botanicznego, Parku Ujazdowskiego, Łazienek oraz prowadzić rozpoznania stanowisk ogniowych artylerii w okolicach Młocin, Izabelina, Kola, Woli i Ochoty. Rozpoczął się kolejny etap walk ludowego lotnictwa polskiego nazwany kampania warszawska.

W listopadzie 1944 r. pułk wykonał 136 lotów bojowych (111 godzin), z czego na rozpoznanie przypadły 103 loty. W grudniu kontynuowano rozpoznania, które trwały aż do rozpoczęcia ofensywy styczniowej. W czasie jej trwania lotnicy 1 plm „Warszawa” osłaniali z powietrza nacierające wojska oraz strzelali z przyczółku przez Wisłę w rejonie zeskro-

wania wojsk w Błoniu. 17 stycznia klucz samolotów 1 plm zbombardował i ostrzelał ogniem broni pokładowej kolumny wojsk hitlerowskich wycofujące się z Leszna w kierunku zachodnim. A później 19 stycznia 1 pułk lotnictwa myśliwskiego „Warszawa” do stał się zaszczytu wzięcia udziału w defiladzie 1 Armii WP w wyzwolonej Warszawie.

22 stycznia 1945 roku kończy się kampania warszawska w czasie której 1 pułk stał się jednostką w pełni tego słowa znaczenia bojowa wykonując 620 lotów (602 godziny), stającą 4 walki powietrzne z samolotami hitlerowskimi. Na swoim koncie lotnicy mieli znaczne sukcesy. Zniszczyli 20 samochodów, 4 parowozy, 1 pocisk towarowy, uszkodzili i obezwładnili około 10 baterii artylerijskich. Pułk stracił w tym czasie 2 samoloty bojowe i jednego pilota. Podczas tych działań odznaczyli się odważnie wielu pilotów m. in. kpt Matusiewicz, ppor. Kalinowski, ppor. Kozak, chor. Chromy, chor. Zurawski, chor. Lazar i ppor. Wierzbicki.



N/z: mjr dypl. pilot I klasy Jan Waliszewicz na płycie lotniska przed startem.

CAF — Szyperko

W miarę przesuwania się frontu na zachód pułk otrzymywał coraz to nowe zadania. Brał udział w walkach o Kolobrzeg — 36 lotów bojowych, zatopienie trzech statków transportowych załadowanych wojskiem oraz 1 statek-cysterne, zniszczenie wspólnie ze szturmowcami 5 baterii moździerzy i wysadzenie w powietrze dużego składu amunicji oraz zniszczenie trzech baterii artylerii. W okresie od 16 kwietnia do 2 maja piloci 1 plm „Warszawa” uczestniczyli w operacji berlińskiej.

Polegała ona głównie na osłonie przegrupowania i przepraw przez Odrę oddziałów 1 Armii WP, ubezpieczaniu działań 3 pułku lotnictwa szturmowego oraz prowadzeniu rozpoznania wojsk nieprzyjacielskich. 18 kwietnia 1945 r. padł rekord — 98 lotów bojowych. W następujących dniach ilość lotów bojowych 1 pułku „Warszawa” wahała się w granicach od 40-50.

Święto 1 Maja 1945 r. ppor. Bobrowski i ppor. Wierzbicki uczli zestrzeleniem dwóch samolotów hitlerowskich. Były to ostatnie zwycięstwa odniesione przez bohaterów pilotów 1 pułku lotnictwa myśliwskiego „Warszawa” w czasie II wojny światowej. 4 maja 1945 r. Naczelne Dowództwo Armii Radzieckiej w specjalnym rozkazie wyraziło pułkom 4 Miejszanej Dywizji Lotniczej podziękowanie za udział w walkach o Berlin.

Szlak bojowy 1 plm „Warszawa” rozpoczęły aktywne działania na przedpolach Warszawy zakończył się nad Berlinem i Łabą. Dziś w sali tradycji 1 plm Wojsk Obrony Powietrznej Kraju „Warszawa”, wśród wielu planów, zdjęć i eksponatów, w podeszłym miejscu znajduje się dyplom nadania (uchwała MRN w Warce w dniu 15 września 1967 r.), honorowego obywatelstwa Warki 1 plm „Warszawa” za udział w walkach powietrznych przy wyzwoleniu miasta. Tradycje tego zastużonego pułku bojowego, odznaczonego Krzyżem Virtuti Militari V klasy oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i jego dorobek szkoleniowy w czasie pokolej, znane są nie tylko kadry i żołnierzom służby zasadniczej Wojsk Obrony Powietrznej Kraju, lecz również szerokim kręgiem społeczeństwa.

Z okazji Święta Lotnictwa na zaproszenie Dowództwa Wojsk Obrony Powietrznej Kraju przedstawiciele prasy, radia i telewizji z całej Polski, mieli okazję poznać się zarówno ze szlakiem bojowym pułku, jak i z jego osiągnięciami w czasie pokoju.

JERZY KRĄKOWSKI

Widziane z pokoju 206

ter. Był pierwszym, nie dla pięknych kwiatów, którymi recepcja oddarowała tego pierwotnego i nie z próżności, lecz z repertoriowego obowiązku. Z chęcią przekazania Czytelnikom pierwszych godzin hotelowego życia. Oczywiście skłamałbym, twierdząc, że jest to spojrzenie. I tylko gościa hotelowego. Bo czyż łązi on po kuchni, zaglądając w garnki kuchazarom, czy postępuje w panczer sejtu, gdzie recepcjonistki składają wartościowe depozyty, czy ogląda w podziemiach kapslowanie butelek z wodą sodową? Gość tego nie robi, bo i po co. Przez dwadzieścia cztery godziny spędzone w „Centrum” nie udało mi się być tylko zwykłym gościem. Chciałem zobaczyć i usłyszeć coś więcej. Zajrzeć pod podszewkę...

Ale to było potem. Na razie jest godzina 16 i jęde winda (cichą, szybką, drzwi zabezpieczone fotokomórką) na drugie piętro, by wejść do wynajętej przez mnie „jedyńki” z numerem 206.

— Jest to hotel o średnim światowym standardzie — powiada dyrektor naczelny „Centrum”, Bolesław Kaszuba. Kaszuba w hotelarstwie pracuje od 1938 roku, widział pewnie już niejedną hotel

w kraju i za granicą, więc muszę mu wierzyć. Otwieram drzwi i już wiem, jak wygląda w „Centrum” ten „średni światowy standard” jednoosobowego pokoju. Przedpokój, łazienka, pokój mieszkalny — w sumie około 13 m. kw., w tym sam pokój 8. Nie są to wielkie przestrzenie, ale nie jest też i ciasno, dzięki funkcjonalnemu ich zagospodarowaniu. Łóżko, piętrowe się gruba warstwa materacy, szafa sięgająca pod sufit, stolik, fotel, krzesło, jakaś półka za łóżkiem i stojące na niej — telefon oraz radio marki „Contessa” (jak się później przekonałem, można posłuchać na nim tylko Warszawy I, gdyż nie ma anteny do UKF). Na stoliku wazon z kwiatami, taca z dwoma butelkami z wodą sodową i plastikowa teczka z napisem „Hotel Centrum”. Zaglądam do środka — koperty z papierem firmowym, spis telefonów hotelowych, czterojęzyczna informacja o usługach placówki i regulamin. Ponieważ jednak chytrzy hotelarze nie użyli tego słowa, zastępując je o wiele sympatyczniejszą formułką: „Serdecznie witamy w naszym hotelu”, jakoś lepiej brzmią zakazy używania grzałki, przyjmowania odwiedzających po godz. 22 oraz ostrzeżenie o odpowiedzialności za ewen-

tualne szkody. Przepijam wodą sodową do śmiejącej się to mnie zony Rembrandta z wiszącej na ścianie reprodukcji i pod pretekstem prośby o jeszcze jedną szklankę do wody, wyciskam guzik przyzwyczajony pokojowa. Szklanecka jest mi niepotrzebna, ale podobno nie na wszystkich piętach działa jeszcze sprawnie sygnalizacja. Na moim widok działa, bo pokojowa przychodzi...

Dyrektor Kaszuba powiada, że uprzejmość i takt, to najistotniejsze cechy dobrego hotelarza, cechy okraszane uśmiechem. Uśmiecha się więc do mnie już w drzwiach pokojówka, ale jakoś krzywi się i widzę, że twarz ma trochę spuchniętą. I ona widzi, że ja to widzę, i pamięta, że ma się uśmiechać, chce to uczynić serdecznie, przyjemnie, ale przecież opuchlizna od samej chęci nie zniknie. Pracuje tu od trzech miesięcy (nie, to nie jest pomyłka, hotel utworzono dzisiaj, ale dla personelu roboty już dużo wcześniej nie brakowało) i teraz w tym najważniejszym dniu, w momencie kontaktu z pierwszym gościem taki pech — ból zęba. A pani Paderewska chce wypaść jak najlepiej, ta praca jest dla niej duża szansa. Przedtem pracowała w systemie krzyżanowym w za-



Fot. A. Wach

kładzie przemysłowym, tutaj dyrekcja zrozumiała jej kłopoty, ma nie pracować w nocy. W domu dwoje dzieci, których jest jedyną opiekunką. Szykowała się na ten dzień, chciała sobie zrobić twarzą i wszystko wzięło w łeb przez tę niefortunną przygodę z zębem.

(Dalej ciąg na str. 6)

ZRÓB TO SAM

Pierwszy dzień szkoły. Nowe książki, białe kołnierzyki, uroczystości i przemówienia. Przed maluchami długi i pracowity rok. W szkole dziecko przeżywa tylko przez kilka godzin. Pozostały czas spędza w domu, gdzie uczy się i odrabia lekcje. Od warunków takie zapewniły dziecku i od właściwej organizacji miejsca pracy zależą będą rezultaty, a więc stopnie i postępy w nauce. Nie wszyscy rodzice w dostatecznej mierze doceniają tę sprawę. Przemysł meblarski także nie dostarcza tego problemu, w sklepach ciągle brakuje praktycznych, kolorowych i prostych mebelków dla naszych pociech. Braki te usiłuje uzupełniać na swój sposób CPLIA. Ale nadal jest to kropla w morzu potrzeb.

Skazani jesteśmy zatem na konitwę po magazynach meblowych z nadzieją, że coś tam znajdziemy, co po ewentualnych przeróbkach, mogłoby się przydać do urządzania kącika dla naszych dzieci. Często jednak tata majsterkowicz „musi” zakasać rękawy i zbudować „coś”, co służyłoby do odrabiania lekcji.

Na rysunkach „kącik do nauki” przeznaczony dla pierwszaka. „Kącik” ten składa się z dwu prowadnic zrobionych z drewnianych listew, pulpitu oraz dwu, umocowanych na zawiasach podpor. Jest to stolik niespodzianka, gdyż przy ustawieniu pionowym służy jako tablica (spód blatu pokryty jest linoleum). Obok pod parapetem widoczne są pojemniki pełniące rolę zaplecza na podręczniki szkolne i zabawki. Światło dzienne jak i sztuczne z lampy powinno padać z lewej strony. Cała ta bardzo prosta konstrukcja została wykonana przy dość prostym warsztacie, w domowych warunkach.

Z buławą w... szkolnym tornistrze



Obok hasła „Witaj, szkole!” stawiamy zwykle inne, które po dostosowaniu do szkolnych realiów brzmi: „Każdy uczeń, na wzór napoleońskich żołnierzy, nosi buławę nie tyle w plecaku — co w swoim tornistrze”. Przyznajemy tym samym każdemu młodemu człowiekowi prawo do równego startu po uczniowskie sukcesy. Teoretycznie, bo praktyka świadczy o tym, że start startowi nierówny.



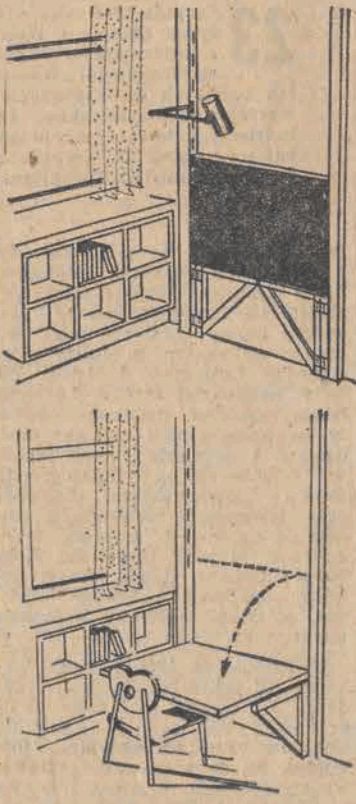
SZEF KUCHNI POLECA

SURÓWKI

SURÓWKA Z KALAREPEK: 5 kalarepek, 1 ogórek zielony, kilka rzodkiewek, zielona pietruszka, koperek, sok z cytryny lub kwasce cytrynowy, 2 łyżki oleju sojowego, 1/2 szklanki śmietany lub majonezu, sól, cukier i pieprz do smaku. Warzywa oczyścić i umyć. Kalarepkę obrząść i rzodkiewki zetrzeć na tarce o grubszym oczku, skropić sokiem z cytryny i olejem, wymieszać. Ogórek pokroić w drobną kostkę, posiekać zielonką i wszystko razem wymieszać ze śmietaną bądź majonezem. Dodać do smaku sól, cukier, pieprzem i sokiem z cytryny.

SURÓWKA MIESZANA: 2 główki sałaty, kilka rzodkiewek, 1/2 szklanki majonezu, 10 dkg sera rąkopol, sól, zielenina. Główki sałaty umyć, osączyć z wody i przekroić na dwie części. Rzodkiewki zetrzeć na tarce, ser rozetrzeć z majonezem. Liście sałaty ułożyć na salaterce, posypać startymi rzodkiewkami, osolić i posać sosem z sera i majonezu. Wierzch posypać zieleniną. Sałatę można obłożyć cząstkami pomidorów.

SALATKA Z MŁODYCH ZIEMNIAKÓW: 1,2 kg młodych ziemniaków, 3 jaja ugotowane na twardo, 1 ogórek zielony, szklanka jogurtu, 2 ząbki czosnku, koper, sól i pieprz do smaku. Ziemniaki oczyścić, opłukać, zalać wrzącą wodą, osolić, ugotować. Odcedzić, ostudzić. Jaja drobno pokroić. Jogurt wymieszać z drobną pokrajaną koperką, dodać rozziarty czosnek. Doprawić do smaku solą i pieprzem. Wystudzone ziemniaki pokrajać w bardzo cienkie plasterki lub kostkę. W ten sam sposób pokrajać ogórki. Układać na salaterce, w środku porcję posiekanych jaj, a dookoła na przemian paski ziemniaków i ogórków. Posać przygotowanym sosem i ozdobić pomidorem. Amatorzy ostrzejszych sałatek mogą dodać do sosu łyżkę musztardy.



POCZĄTKI SĄ NAJTRUDNIEJSZE — przekonują nas o tym własne doświadczenia. Tym większą więc uwagę należy poświęcić pierwszoklasistom. Przekroczenie szkolnych progów jest olbrzymim przeżyciem dla dziecka. Nie tylko dlatego, że paradoksalnie odąd będzie w szkolnej kurcie i tornistrze na plecach. Każdy, nawet najbardziej rezerwowany pierwszyzakać musi w nowym dla siebie środowisku pewne bariery psychologiczne.

Nie gromyśmy zatem zbyt surowo małego człowieka. Jego świat dotychczasowej wartości przechodzi małą rewolucję. Do niedawna jedynym dla niego autorytetem byli najbliżsi członkowie rodziny. Teraz pojawia się na horyzoncie nowa postać: nauczycielka. Dzieci przenoszą często na nią swoje uczucia. „Ich pani jest najpiękniejsza i... najładniejsza”. Taki układ daje jednak małemu człowiekowi poczucie bezpieczeństwa. Czy rodzice powinni zatem walczyć o prawo pierwszeństwa i najwyższego autorytetu? Nie. Rywalizację powinna zastąpić współpraca. Brzmi to być może zbyt sloganowo — ale to, czy słowa te będą w istocie coś znaczyć, należy do obu stron.

Na razie jednak boli nas przede wszystkim głowa o to, by właściwie wyposażyć dziecko do szkoły. Zasadnicze zakupy — książki, szkolne kurteczki czy juniorki — mamy już za sobą. Stwierdziłszy więc, że szkolne okrycia naszych pociech wyładniały, przybyło im pomyslowo umieszczonych kieszonek (czy te właśnie „smaczki” spowodowały jednak zmianę ceny?). Zauważyliśmy również, że juniorki nadal są wyjątkowo brzydkie, a niezgrabny fason konkuruje o lepsze z ich szarburą kolorystyką.

ZASTANAWIAMY SIĘ RÓWNIEŻ, dlaczego zmieniono technologię wytwarzania „adidasów”, rezygnując z zabezpieczenia ich nosków jednolitym obiciem gumowym, które stanowiło przedłużenie podeszwy? Czubki tego obuwia mają wprawdzie naklejony z wierzchu plaster gumowy, ale jest on nietrwały i szybko odrywa się. Podobne „walory” reprezentuje teraz podeszwa, która pod-

wijając się podczas szybkiego marszu czy biegu może spowodować upadek dziecka. Gubimy się więc w domysłach: po co te zmiany? Czy wygodny małego klienta nie jest ważniejsza od wszystkich racji ekonomicznych? Pytań jest więcej, bo z nieszczęśliwych adidasów zniknęły, niczym kamfora, dziurki, które gwarantowały dotąd dobrą wentylację stóp. Również producent szkolnych kurtek z syntetyku, którymi „uszcześliwione” są nasze pociechy, nie wpadł na pomysł robienia specjalnych otworów pod pachami i kołnierzem. A przecież jest to jedyny sposób na to, by obowiązkowy uczniowski strój stał się bardziej przewiewny, a tym samym zdrowszy!

TORNISTER Krzysia czy Beateki wyposażymy jeszcze w drobniaki, których kupno zleci nam szkoła (plastelina, kredki, gumki itp.). Czy pozwolić jednak na włożenie do niego ulubionej maskotki naszego dziecka? Trudno w tym wypadku o jedną żelazną regułę postępowania. Sądymy jednak, że można dać uczniom (dotyczy to zwłaszcza dziewczynek) szansę, przeprowadzić eksperyment, który wykaże czy zabawki bezwzględnie tępi, czy nie.

NIE POWINNO JEDNAK ZABRAKNAĆ w uczniowskim tornistrze drugiego śniadania — skomponowanego mądrze, to znaczy z uwzględnieniem zieleniny i — piki sezon trwa — owoców. Przypilnujmy również, by dziecko stało się uczestnikiem akcji „skłanka mleka”, która prowadzona jest w szkołach z powodzeniem od lat.

I JESZCZE JEDNO — w najcięższym nawet M-4 wygoszparujemy kącik do nauki dla naszego ucznia. Niekoniecznie musi być to od razu mahoniowe biurko i takież regały. Pomysłowość i złote ręce niejednego domowego majsterkowicza zdziałają z pewnością cuda.

Katalog szkolnych problemów wcale się na tym nie wyczerpał. Ale te, o których już wspomnieliśmy, przekonują chyba o tym, że uczniowska buławę trzeba umiejętnie... „podrzucić” do tornistra naszego syna czy córki. Spróbujmy! (at)

PARYSKA KOLEKCJA JESIENNO-ZIMOWA

Z paryskiej kolekcji jesienno-zimowej. Od lewej: luźny, welwetowy płaszcz z kapturem, noszony na czarnym kombinezonie z dzerserem, przewiązany na biodrach szarfą — model Guy Laroche'a; garsonka z flaneli w białe paski, szal z lisa i filcowy kapelusik w tym samym kolorze — model Pierre Balmain; piłotka i kurteczka z czerwonej skóry podobnej czarnym dzerserem do kombinezonu bez rękawów z czerwonej gąbki noszonego na czarny golf — model Guy Laroche'a, następnie sukienka z dzerserem w pasy, z turbanem z tej samej tkaniny — model Carvena; sukienka bez rękawów z lekko wienkami w kolorze wisiolowym z falbanami w trzech odcieniach, wielka chustka z tego samego materiału — model Teda Lapidusa; welniany komplet sportowy w kratkę wykonany skórą i frezjami — również model Lapidusa.



SPOWIEDŹ ZADRĘCZONEJ...

Zupełnie przypadkowo weszliśmy w posiadanie pałeczek, a właściwie luźnych notatek, młodej kobiety. Jej los domagał się interwencji. Zajęliśmy się sprawą. Jej notatki zaś po opracowaniu postanowiliśmy opublikować na łamach „DP” ku przestrodze, a zarazem uwadze wszystkich tych na oczach, których mogą się snuć podobne kłopoty leje losu.

„Poznałam go w siedemnastym roku życia. W okresie jakiegoś załamania psychicznego. Buntowałam się przeciw wszelkim nakazom i zakazom. Jego argumentacja — po co ci szkoła, pobierzmy się, u mnie do końca życia będziesz jak pączek w masle — trafiły mi do przekonania. Chciałam się usamodzielnic. Uniezależnić od mamy, profesorów i od nudnej — jak mi się wówczas wydawało — nauki. Nie bez znaczenia był fakt, że mój wybrany był przystojnym mężczyzną, starszym ode mnie o kilka lat. Dobrze zarabiał, był towarzyski, lubił się zabawiać. Imponował mi i moim koleżankom. Być może podświadomie tęskniłam do męskiej opieki. Ojca utraciłam będąc małym dzieckiem. I tak się to zaczęło. A dziś, po kilku latach małżeństwa jestem u kresu wytrzymałości, w sytuacji bez wyjścia. Co robić?

Niedługo po ślubie, zawarł wbrew woli mamy i przy zgodnych krytycznych uwagach bliźszej rodziny, urodziło nam się dziecko. Dziewczynka. Byłam szczęśliwa. Nie wiedziałam, kogo bardziej kocham, męża czy moją małą Alusię. Obowiązki domowe, które bardzo lubię, wytrąciły mnie z rytmu towarzyskiego życia męża. I tak nasze drogi zaczęły się rozchodzić. On wracał wesoly ze swoich męskich bibek. Bez troski, zadowolony z siebie i z życia. Ja młoda, niedoświadczona, borykałam się z domowymi kłopotami. Wkrótce dowiedziałam się, że mój wymarzony mąż i opiekun miewa romansy z innymi kobietami. Odsunęło mnie to nieco od niego.

Nadszedł czas, że na palcach jednej

ręki można było policzyć dni miesiąca, w których mój upragniony opiekun i ojciec mojego dziecka był trzeźwy. W pijanym widzie nie szczędził mi wymówek, że jestem oziębła i widocznie mam kogoś, skoro mi nie odpowiada jego (pijacki) pieszczoły. Zaczął skąpić na utrzymanie domu. „Nie będę ci dawał pieniędzy, ty dziwko, żebyś się stroiła dla innych”. Dziecko też go nie interesowało. Zaczęłam podejrzewać, że mój mąż jest alkoholikiem. Potwierdził to zresztą później lekarz.

Musiłam się starać o pracę, by mieć pieniądze na utrzymanie siebie i dziecka. Nietawo było ją znaleźć niewykształconej młodej kobiecie — bez zawodu. Przybyło obowiązków. W domowych pomagała mi nieco moja matka, u której zamieszkałyśmy z mężem po ślubie. Plany o własnym mieszkaniu, młodej, szczęśliwej rodzinie, uszły z pamięci mojego męża. Dla mnie stały się również na długo nieosiągalne. Mąż zaczął mnie dręczyć i bić. „Pracy ci się zachciało. Dom ci nie wystarczy. Potrzebujesz kolegów, by móc spośród nich dobrać sobie kochanków. Nie będziesz pracowała”. I bił, bił straszliwie. Bywało, że posiniaczona wstydziłam się pójść do pracy. Usprawiedliwiałam się miłom. Zwołano mnie. Dostać nową było bardzo trudno. Przez kilka miesięcy żyłam z Alusią ze skromnej renty mojej matki.

Wydawało mi się, że w rodzinie mojej zabłysło szczęście. Mąż mój pod wpływem własnej matki i życzliwych nam znajomych udał się do lekarza. Coś mu tam wyszły. Przeszedł pić. Życie rodzinne powoli zaczęło wracać do normy. Wybaczyłam mu wszystko. Kochałam

go jeszcze bardziej za to, że miał na tyle silnej woli, by dla mnie i dla Alusi wyrwać się ze zgnębzonego nałogu. Minęły dwa lata. Wspomnienia koszmarnych przeżyć zatępiły się w pamięci. Mielismy odłożone 15 tys. złotych i szkoła-waliśmy się na letni wyjazd z dzieckiem nad morze. Oplaciliśmy nawet wynajęty pokój. I nagle...

Mój mąż zniknął, a wraz z nim pieniądze. Pojechał w Polskę awanso się zabawić. Byłam zrozpaczona. Wrócił po niedługim czasie i zaczęła się udręka. Tym gorsza, że wszystko wydawało się już takie piękne. Pijackie awantury i bicie. Matka moja — chora na serce — uciekała z domu. Ja wstydziłam się sąsiadów. Mieszkałam przecież w tym domu od urodzenia. Doszło do tego, że starałam się na podórzedzi mieć ówiarke wódki, by w ten sposób rozkurczyć zacienięte pięci rąk mojego ślubnego. Ktoś z sąsiadów zainteresował się nienormalną sytuacją milicji. Chyba sąsiedzi jednak słyszeli, mimo, że starałam się podczas pijackich awantur i bicie być cicho.

Wezwali go na milicję. Rozmawiali z nim. Przekonywali. Wrócił pijany. To tak, poszła na mnie na skargę. Ja ci pokażę. Takiego bicia nigdy chyba w życiu nie dostałam. — Dlaczego pani się nie rozwiedzie z tym pijakiem? — pytało mnie na milicji. Radziłam wnieść na niego skargę. Rozwiódź się? Jak? Wyprowadzić się, a jego awanturnika, pozostawić w mieszkaniu mojej matki? Skargę? A po złożeniu skargi, któryś z milicjantów będzie czuł w moim mieszkaniu dzień i noc, bym nie była katorwana przez pijanego — i chyba już znie-nawidzonego — męża?

Ponownie zaczęłam się starać o pracę. Otrzymałam ją pod warunkiem, że zdo-będe średnie wykształcenie. Zapisalam się do szkoły dla dorosłych. Mama i rodzina pomagają mi. Mąż bywa od przypadku do przypadku w domu, by się po-znęcać nad tą, która według jego kawaler-skich zapewnień, miała być jak pączek... Bywało i tak, gdy wracałam póź-no ze szkoły, a zastawałam go w domu, ze doskakiwał do mnie z pięściami i krzykiem: „Gdzie się włóczysz po nocy-ty dziwko! To już wydaje ci się, że nie masz męża i dziecka? Ja cię wykształcę...”. I bił. Bił tak perfidnie, ja i boleśnie, by nie zostawić znaków. Co najwyżej jakiś siniak na ręce lub no-dze, taki jak od przypadkowego uderze-nia. Zmaltretowana chodziłam do szkoły w kratkę. Groziło mi pozostanie na drugi rok w przedostatniej klasie liceum. Rodzina zafundowała mi korepetycje. Zdałam. Jestem w ostatniej klasie. Znow jednak zwołali mnie z pracy. Nowej szukałam kilka miesięcy. Uliwiała się nad moim losem kierowniczka wydziału zatrudnienia.

Są wakacje. Mąż rzucił pracę, ponie-waż przeskadzała mu w piciu. Pije i bi-je. Częściej. Ma bowiem więcej czasu i częściej przebywa w domu. Pijany, a jeśli trzeźwy nieco, to domaga się, bym przyniosła mu wódkę. Moja sied-mioletnia Alusia boi się mężczyzn. Sa-dzi, że wszyscy są tacy jak jej ojciec. Mama nie wytrzymała, przeniosła się do swojej siostry. A ja zostałam na łasce i niełasce człowieka — o chorych chyba zmysłach. Zastanawiam się co robić? Zadręczył mnie chyba na śmierć. Czy nie ma sposobu, by pozłożyć temu kres?!

Opracował: W. KAKOWSKI

BOISK PIKARSKICH

PIKARSKA jesien w całej pełni. Wczoraj wystartowała ekstraklasa...

W związku z awansem Concordii do II ligi...

KLASA MIĘDZYWOJEWÓDZKA

W pierwszej kolejce najlepiej spisał się pabianicki Włóknarz...

Taki sam wynik uzyskał Tur (Turek) w spotkaniu z Lechem (Rypin)...

KLASA „A” — ŁÓDŹ

Grupa łódzka wystartowała nie w pełnym składzie...

KLASA „A” — PIOTRKÓW

Piłca — Lechia 2:3 (0:1). Czarni (Rad.) — Włóknarz (Zelów) 0:0...

KLASA „A” — SKIERNIEWICE

Start (Brzeziny) — Mazovia (Rawa Maz.) 1:1. Pelikan (Łowicz) — Unia (Skiermiewice) 0:1 (0:0)...

Zwycięstwo kolarzy

Tramwajarza

w Szadku

W Szadku odbyły się jedne z ostatnich w tym sezonie wyścigi szosowe...

LIGA ANGIELSKA

Table with football results: Arsenal - Bristol C, Aston V - West Ham, Ipswich - Tottenham...

Komunikat Totka

I LOSOWANIE

27 - 34 - 35 - 38 - 39 - 45

II LOSOWANIE

2 - 20 - 21 - 24 - 39 - 49

„Kukuleczka”

Na zorganizowanym 16 sierpnia zebraniu pracowników kina z udziałem przedstawicieli dyrekcji LDK...

W połowie drogi ujął ją się...

Wszędzie było tak samo...

Wszystko grało jak w „Hortexie”...

Wszystko grało jak w „Hortexie”...

Wszystko grało jak w „Hortexie”...

Ajent musi być nieprzeciętny

Co sądzą o pracy agentów specje łódzkiej gastronomii?

OPINIA PIERWSZA: Agencje w gastronomii dawno się już przeżyły. W sytuacji gdy coraz lepiej pracują placówki...

OPINIA TRZECIA: Co byśmy myśleli o zakładach agencji, pozostaje faktem, że nieszczęście z nich zrzęgnujemy...

Z ukosa Szata nie tylko zdobi...

Kilka miesięcy temu doczekaliśmy się w Łodzi placówki „Hortexu”...

Jest jednak pewne małe „ale”... Bywały „Hortexu” zauważyli ostatnio, że panie podające ambrosję...

Od niedawna jednak kelnierki wola paradować w strojach prywatnych, bądź kombinowanych...

W kilku zdaniach

Dyskusyjny Klub Filmowy przy Miejskiej Bibliotece Publicznej im. L. Waryńskiego...

W stosunku do kasjerki, która pochopnie zdecydowała o odwołaniu seansu...

Niechący na gape

„Drogi Reflektor! Zawsze białam uśmiech wobec naszego MPK...

Wszędzie było tak samo...

Wszystko grało jak w „Hortexie”...

Wszystko grało jak w „Hortexie”...

Wszystko grało jak w „Hortexie”...

Wszystko grało jak w „Hortexie”...

Łodzianie na kongresie w Warszawie

W Warszawie rozpoczyna się dziś III Międzynarodowy Kongres Języka i Literatury Rosyjskiej i Radzieckiej...



- WAŻNE TELEFONY: Centrala informacyjna PRO 731-82, Informacja telefoniczna 735-55...

- TEATRY: MUZYCZNY — godz. 19 „Najpiękniejsza”...

- MUZEJA: HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 9-18

- KINA: BALTUK — „Szereki” USA, od lat 15, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

- DIŻURY APTEK: Plotkowska 127, Rzgowska 51, R. Luksenburg 3 (boks), Nielarbińska 15 (boks)...

- DIŻURY SZPITALI POŁOŻNICZEGO: Szpital im. H. Jordana — dzielnica Widzew...

- DIŻURY SZPITALI POŁOŻNICZEGO: Szpital im. dr. H. Wolf — dzielnica Bałuty...

- DIŻURY SZPITALI POŁOŻNICZEGO: Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna...

- DIŻURY SZPITALI POŁOŻNICZEGO: Szpital im. Pasteura (Wigury) 19, Włocławek — Szpital im. Senenberga (Pianiny) 30

- DIŻURY SZPITALI POŁOŻNICZEGO: Szpital im. Chirurgia (Zaromskiego 113) Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

- DIŻURY SZPITALI POŁOŻNICZEGO: Szpital im. Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

- DIŻURY SZPITALI POŁOŻNICZEGO: Szpital im. Onkologia — Szpital im. Chirurgia (Wigury 19)



Nie. Mary Kay była spokojna, ale stanowcza. Po prostu chce być jak najbliższy mego męża...

Jak długo jeszcze? Kilka minut - odparła szybko Helena Olivaser.

Dał znak, żeby odłożyła słuchawkę, posłuchała natychmiast, unikając jego wzroku.

Kiedy przyniosła jedzenie, ty je przyniesiesz - rozkażał. Tak samo jak przedtem.

Mulholland rzucił jej ukradkowe spojrzenie. Uciekaj, mówię jej oczy, uciekaj, jeśli tylko będzie można.

Mulholland ucichł, minęła jeszcze jedna cząstka dnia. Mulholland pochylił się, żeby zasnuwać but, a ona w napięciu śledziła jego ruchy.

Uciekaj... Sygnały Mulhollanda były przekazywane z niezwykłą intensywnością, kryształowo jasne.

Powiedz, że rozumiesz. Rozumiem. Gabriela czuła, jak serce jej wali o zebra.

Siedzieli i czekali, znów zapanowało milczenie, jakiś kaprys pamięci przypomniał Mulhollandowi, że o tej porze miał być na dobroczynnym lunchu w Hiltonie.

Drgnęła wyraźnie, kiedy zadzwonił telefon. Grattan wstał ze sztuczerem u biodra, obserwując, jak podnosi słuchawkę.

Przekreśliła zatrząsk, robiła to świadomie powoli, żeby ostrzec tamtych na zewnątrz.

Szła dziwnie sztywno, do końca życia Savage nie zapomni, jak bardzo była przerażona.

Najbliższy policjant, mężczyzna o wąskiej twarzy, w szarym garniturze prawie zupełnie wysunął się z ukrycia.

A jednak nie tak samo. Kiedy znalazła się na równi z tacą, opuściła ją nagle sztywno.

Zaraz potem drzwi pokoju 501 zamknęły się z hukiem. I dały się słyszeć przekleństwa, krzyki i trzask łamanych rzeczy.

Grattan... Mówi, że nazywa się Grattan. Grattan? Podobno zna Mulhollanda. Ona tak mówi.

Sprawdźcie w ambasadzie. Spytajcie Osborne'a. Danna-haya.

Dziś w Radio

PONIEDZIAŁEK, 23 SIERPNIĄ PROGRAM I 9.00 Wiad. 9.05 Goście Sopockiego Słownika 76.

PROGRAM II 8.30 Wiad. 8.35 My 76. 8.45 Muzyka spod strzechy. 8.55 Informacje.

PROGRAM III 11.00 Życie rodzinne. 11.30 Powracający temat. 12.05 Z kraju i ze świata.

PROGRAM IV 12.00 Wiad. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.45 Wydarzenia, poglądy, refleksje.

PROGRAM II W DZIEŃ RUMUŃSKI W TELEWIZJI POLSKIEJ 17.00 Program dnia. 17.05 Spotkanie z Bukaresztem.

EXPRESS LOTEK NOWA, ATRAKCYJNA GRA ORGANIZOWANA JEST OD DNIA 25 SIERPNIĄ 1976 ROKU

CO TYDZIEŃ! ZAKŁAD 2 ZŁOTE. DUŻA PRZYJEMNOŚĆ, WYSOKIE WYGRANE!

Lokale SZCZECIN - 3 pokoje, kuchnia 61 m, w.c., wanda, pieca, telefon 713-44.

Rożne Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15-19, Próchnika 3

Nauka Praca MATEMATYKA, fizyka. Mgr Niepokojczycki, Tel. 733-20

Pojazdy „SYBENE 104” (1970) - sprzedam, Tatrzańska 66/68 m. 13

„FIATA 128 p - 1500” listopad 1974 - sprzedam, Aleksandrow Łódzki, pl. Kościuszki 21, po 15



„WSZYSTKO NA SEZON SZKOLNY”

w dniach 19 - 24 sierpnia br. przy ul. MONIUSZKI PT KLIENTÓW ZAPRASZAJĄ

- CENTRALNA SKŁADNICA HARCERSKA WSS „SPOŁEM” - DT „CENTRUM” - POAP Gum. „STOMIL”

ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPOW.

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA PRZYKŁADOWA

Zakładów Włókien Chemicznych »CHEMITEX - ANILANA«

w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 113-117 (SZKOŁA 1000-LECIA im. TEKLI BOROWIAK)

- MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH ELEKTROMONTER.

Nauka trwa 3 lata. Po ukończeniu szkoły absolwentowi gwarantuje się pracę w Zakładach Włókien Chemicznych „Chemitex - Anilana”.

Kupno Sprzedaż

PIANINA strol, naprawia, ocenia, wypożycza - transport. Instytucje przelewem. Grochowska, Piramowicza 10, tel. 376-21

SPRZEDAM pianino niemieckie. Kupię kożuch na wy. damski, rozmiar średni. Jaracza 21-63. Drugie podwórko, po godz. 16

SPRZEDAM aparat fotograficzny „Yashica Mat”, klarnet B, magnetofon samochodowy „Badenvox”, złoty pierścionek. Tel. 52-98-03

SPRZEDAM monetę nieobiegową 22-karatową, złotą. Oferty „17456” Prasa, Piotrkowska 96

WTRYSKARKE pozioma sprzedam. Tel. 849-63

KUPIĘ bony. 51-20-38

SPRZEDAM osobowy „Mercedes” ewentualnie inny produkcji do 1990 r. - kupię. Oferty „17208” Prasa, Piotrkowska 96

KAROSERIE „Volkswagen-garbusa” kupię. 265-81, godz. 10-17.30 17485 g

Lokale

SZCZECIN - 3 pokoje, kuchnia 61 m, w.c., wanda, pieca, telefon 713-44

POKÓJ w blokach wynajmę uczeń. Tel. 233-61, godz. 10-17.30 17485 g

Nauka Praca

MATEMATYKA, fizyka. Mgr Niepokojczycki, Tel. 733-20

MATEMATYKA 630-35 - Klonowa 13/9 mgr Pluskowski 13653 g

PRZYJMĘ do dziecka pomoc. Warunki dobre. Tel. 91-61-95 17630 g

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem minimum 2-letnim u siebie w domu - Retklnia. Oferty „17549” Prasa, Piotrkowska 96

SZATNIARKA - sprzętowa - potrzebne. Możliwość zamieszkania. Bar Pod Dzikim w Smardzewie za Złierzem - 17565 g

PRACOWNICZKI niepełna zatrudnienie praca fizyczna. Łódź, Kraterowa 1a 17770 g

POTRZEBNI mężczyźni do ogrodnictwa. Konstancy-nowa, ul. 23 Lipca 87

POMOC do rocznego dziecka - potrzebna. Retklnia Osiedle Balonowa bl. 290, Marchlewskiego 76, m. 19 17270 g

PRZYJMĘ ucznia - uczenie do zakładu krawieckiego. Łódź, 22 Lipca 27, wejście z ul. Matej. Kowalskiego 16447 g

Rożne Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15-19, Próchnika 3

GINEKOLOG - Czerwiec 14-18, Tuwima 20, tel. 355-30 16213 g

KSIEŻYCKI - skórne weneryczne 16-18 Retklnia, Thaelmanna 3, róg Retkińskiej 15487 g

SPECJALISTYCZNY Dermatologiczny Zespół Opieki Zdrowotnej, ul. Zakątna 44 - Poradnia Wenerologiczna i pietro przyjmuję całą dobę (oprócz niedzieli) udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie 2755 k

NAPRAWY hydrauliczne i gazowe wykonuje Zawadzki Łódź, al. Kościuszki 41 16448 g

TRWAŁE uszczelnianie okien taśmą metalową. Tel. 339-02, Stanisławska 16493 g

FARBOWANIE kożuchów. Nowomiejska 10 (podwórce) 17600 g

POSIADAM mikrobus „Ny sa”, wolny czas, oczekuje propozycji. Oferty „16931” Prasa, Piotrkowska 96

NOWOCZESNE Biuro Matrymonialne „Apollo” - Słupsk, skr. poczt. 33 szczęśliwie kojarzy małżeństwa. Adresy wystawmy natychmiast 208 p

PODWOZIA samochodowe zabezpieczamy antykorozyjnie poprzez gumowanie. Sp. n. Pracy Metalotechnika, Aleksandrowska 127, tel. 52-79-55 15787 g

8 SIERPNIĄ (niedziela) w godzinach popołudniowych okolica Orodru Botanicznego zaginał pies wilezury koloru złotego, ciemna sierść na grzbiecie. Za odprawienie lub wskazanie miejsca pobytu psa nagroda. Henryk Kozłowski, Łódź, Kościuski 17, po godz. 16 16993 g



WTAJ SZKOŁO

Rekordowy skok Jacka Wszoly

Bezpośrednio po wielce udanym trójmeczach lekkoatletycznym Polska - ZSRR - NRD, byliśmy świadkami dalszych emocji sportowych. Na stadionie warszawskiej „Stry”, odbyły się międzynarodowe mistrzostwa stolicy z udziałem kilku sławnych zawodników. Startował m. in. rekordzista świata w skoku wzwyż D. Stones.

Rekordzista świata przyszedł do Warszawy potraktował jako rewanż za poniesioną porażkę w Montrealu, kiedy to Amerykanin stracił na rzecz Jacka Wszoly złoty medal. Ci dwaj wymienieni skoczkowie po Montrealu spotkali się na skoczniach Europy kilka razy, walcząc ze zmiennym szczęściem.

W Warszawie lepiej przygotowanym psychicznie był złoty medalista olimpijski J. Wszola, który skoki o 2,27 nie tylko zajął pierwsze miejsce, ale i ustanowił rekord Polski. Zawodnik warszawskiego AZS, atakował wysokość 2,30, ale próba ta nie udała się, może ze względu na to, że wyczerpania na szego rekordzistę, ale na fatalne warunki oświetlenia, gdyż ostatnie próby na wysokości 2,30 odbywały się przy świetle reflektorów.

W dalszym ciągu w światowej formie znajduje się Bieńczyk, który tym razem uzyskał rzut - 82,60. Siu sarski skoczył o tyleż - 5,45 i raz jeszcze pokonał Buciarzkiego - 5,20. Bieg na 5 km wygrał G. Bjorklund (USA) - 13,32,33. Najlepszym z naszych długodystansowców był Pierzchała, który zajął 4 miejsce - 13,40,15.

Sporo emocji dostarczył nam bieg na 1500 m. Malinowski wystartował z chęcią ustanowienia rekordu Polski, ale zabrakło mu sił na ostatniej prostej. Bieg wygrał M. Durkin (USA) - 3,39,19. Czas Malinowskiego - 3,40,31. Ligierski wygrał w stabiym czasie bieg na 3 km z przeszkodami, uzyskując - 8,39,55. Jedyнным sukcesem jego jest pokonanie reprezentanta NRD - R. Ponnitscha - 8,44,19. Poprawnie, ale



▲ Znakomicie zainaugurowali pierwszodniowe boje rugbyistów łódzkiego Budowlanych, wygrywając w Poznaniu z Poznania 23:17 (3:1). Punkty dla łódzkiej drużyny zdobyli: Kruszynski - 15, Malarezycki i Gur po 4. Obok tej trójki wyróżnił się także Sawicki.

▲ Mistrzostwo Europy kadetek rozgrywanych w Szczecinie zdobyły młode koszykarki ZSRR, zwyciężając w ostatnim meczu Węgierki 99:57.

▲ W rozegranym w Goeteborgu rewanżowym meczu tokejski ZSRR wygrali ze Szwecją 4:2, rewanżując się za poprzednią porażkę (1:4).

▲ Polskie siatkarki pokonały w pierwszym meczu międzynarodowego turnieju w Budapeszcie Węgry 3:1.

▲ Siatkarki ChKS Komunalni zmierza się w pierwszym meczu PE z praską Rudą Hvezda, a siatkarka AZS Olszyny rozpoczyna pucharowe boje dopiero w II rundzie rozgrywek.

▲ Jedenastka FC Koeln (przeciwnik GKS Tychy w pucharze UEFA) zwyciężyła w ligowym meczu Rotweiss Essen 3:0.

▲ Piłkarze Celtic Glasgow wygrali w pucharze Szkocji Arbroath 5:0.

▲ W drugim dniu hokejowego turnieju w Nowym Targu, reprezentacja Polski juniorów wygrała z Cracovią 10:5, a juniorzy Podhala przegrali z juniorami CSRS 2:3.

▲ Srebrny medal mistrzów Europy w regatach „Cade” zdobyła polska załoga Blaszka-Harasymczuk.

▲ Mistrzostwo Polski w siłomie kajakowym zdobył zespół Startu z Nowego Sącza.

ZWYCIĘSTWO CIESZY — STYL GRY NIE!

ŁKS - ROW 2:1 (1:1)

W inauguracyjnym jesienne rozgrywki meczu o mistrzostwo ekstraklasy piłkarze ŁKS zwyciężyli jedynastkę rybnicką ROW 2:1 (1:1). Bramki zdobyli dla ŁKS: Ostalczyk (w 19 min.) i Sadek (w 60 min.) dla ROW - Szymura (w 35 min.). ŁKS: Tomaszewski (Klepczyński), Galant, Bulzacki, Dziuba, Marchewka (Lubański), Miłoszewicz, Ostalczyk, Sadek, Drozdowski, Milczarski Terlecki. ROW: Pelczar, Śmietana, Golla, Sobczyński, Jakubczyk, Gunia (Krótki), Lorens, Kubelski, Blachut, K. Jankowski (Gdańsk).

Soczysta zieleń znakomicie przygotowane do sezonu płyty boiska, mieniące się barwami reklamy wokół boiska, kolorowe stroje widzów (na trybunach zjawiało się około 25 tysięcy sympatyków futbolu), czerwieni goździków, pielenki z autografami zawodników, okolicznościowe powitanie i życzenia dobrej gry, Wreszcie zwycięstwo ŁKS, dające pierwsze tak cenne do ostatecznego rozrachunku punkty. Jednym słowem inauguracyjny pierwszoligowy mecz sezonu przy al. Unii wypadł okazale, a co najważniejsze do myśli wszystkich sympatyków piłkarstwa w Łodzi. A jednak sobotni mecz pozostawił zapewne w wielu kibiców jakąś tam porcję niedosytu.

Oczywiście ani mi w myśli kwestionowanie końcowego sukcesu jedenastki z al. Unii. Zwycięstwo ŁKS w pełni zasłużone, choć w moim odczuciu mam nadzieję, że w tym meczu nie będą wywalczony — nieco zbyt niskie. Zresztą podobnego zdania byli trenerzy obu drużyn jak i szef reprezentacji młodzieżowej Polski — mgr Szczechowicz (o czym osobno).

Obserwując poczynania ŁKS w sobotnim pojedynku z ROW widać było wyraźnie, że gospodarze starali się jak jeden mąż wywalczyć efektywne (być może kilkubramkowe) zwycięstwo. Potwierdziło to zresztą w pełni pierwsze 20 minut meczu, w czasie których elkaesiacy nadawali ton grze, rzadko kiedy przepuszczając przeciwnika na własną połowę boiska. Ten fragment spotkania uwiaryliwilo zdobycie prowadzenia ze znakomitego strzału z dalszej odległości Ostalczyka. Jeśli koleśki z TV zarejestrowali ten moment, jest już pierwszą kandydaturą do telewizyjnego konkursu bramki miesiąca.

Wydało się, że Ostalczyk otworzył konto bramkowe ŁKS, że jego wyczyn ani chybi skopiują inni koleśki. Zresztą starali się to czynić, jednak bezowocnie. Wystarczył jednak jeden kardynalny błąd defensywy gospodarzy, by w 35 minucie meczu Szymura uzyskał wyrównanie.

Utrata bramki nie załamala piłkarzy ŁKS, którzy w dalszym ciągu starali się najprzeróżniejszymi sposobami zmienić niekorzystny dla siebie rezultat. W 46 minucie Ostalczyk przytomnie posłał piłkę na przedpole bramki Pelczara. Żaden jednak z jego partnerów nie zdobył

listości rybnickiej defensywy, w której tradycyjnemu już pierwszorzędna rolę odgrywał kapitan ROW — Golla, mając dobre wsparcie u pozostałych kolegów tej formacji. Szczególnie troskliwie obrońcy ROW zajęli się Milczarskim.

Wynik meczu ustalili w 60 min. po rzuceniu wolnym (za faul na Milczarskim), zdobywając bramkę ze strzału głową kapitana ŁKS — Sadek.

W nadchodzącą środę ŁKS zmierzy się w meczu drugiej kolejki ekstraklasy z zespołem Lecha w Poznaniu.

WIESŁAW WRÓBEL



Na zdjęciu: fragment sobotniego meczu ŁKS - ROW. Jedna z sytuacji pod bramką rybnicką. Fot. A. Wach

Trenerski trójgłos o łódzkim meczu

P. HONR (ROW) — Z gry swojej drużyny nie jestem zbytnio zadowolony, choć momentami moi podopieczni graли dobrze. Przyjechałszy do Łodzi z myślą wywiezienia jednego punktu. Niestety winą za obustronne gole obarczam bramkarza Pelczara. Niezrozumiały był dla mnie kompleks niższości wobec rywala.

L. JEZIERSKI (ŁKS) — Zadowolony jestem tylko z tego, że zdobyliśmy dwa punkty, w żadnym przypadku jednak z gry. Jak na pierwszy

sz lig był to słabe widowisko. Rozczarował mnie niekiedy zawodnik, szczególnie Marchewka i Drozdowski. Przykro, że „profesor” Golla potrafił wywleść w pole zarówna napastników jak i naszych zawodników z drugiej linii.

M. SZCZECHOWICZ — Wydało mi się, że ŁKS nie może już zagrać w ekstraklasie gorszego spotkania, jak to dziejasz. Na stylu gry ŁKS zaciążył w dużym stopniu fakt, że występuje w nim aż 11 liderów.

NONSZALANCKA GRA NIE POPLACA!

Widzew przegrał z Ruchem 1:2

Niepomyślnie zainaugurowali jesienne rozgrywki o mistrzostwo ekstraklasy piłkarze Widzewa, przegrywając w sobotę w Chorzowie z Ruchem 1:2 (1:2). Bramki zdobyli dla Widzewa — Pyrdol (w 31 min.), dla Ruchu — Wlra (w 34 min.) i Maszczyk (w 40 min.).

Na stadionie w Hajdukach Wielkich Widzew wystąpił w składzie: Burzyński-Kosirzewski, Chodakowski, Janas, Mozejko, Blachno, Rozborski (od 25 min. Tokiński), Boniek, Pyrdol-Gapiński, Kowenicki (od 46 min. Zawadzki).

Jedenastka Widzewa udała się do Chorzowa z zamiarem wywiezienia przynajmniej jednego punktu. Temu też celowi podporządkowany był taktyczny plan gry ustalony przed spotkaniem przez trenerów widzewskiego zespołu. Ocenając grę łódzkiego zespołu — nie nie stało na przeszkodzie, aby ów zamiar zrealizować. Mało, gdyby widziewscy zagrali z większym zębem, mecz mógłby zakończyć się nawet pełnym sukcesem. Zdaniem trenera J. Pekowskiego, jego drużyna zagrala w Chorzowie zbyt nonszalancko. Uwidoczniło się to szczególnie po uzyskaniu prowadzenia ze strzału Pyrdola w 31 minucie pojedynku. Chłopcy czuli się już w tym momencie niemal pewni zwycięstwa. I to nas zżubilo.

Być może losy meczu potoczyły by się nieco pomysłniej dla nas, gdyby zagral w ataku Dawid. Niestety zawodnik ten nadal odczuwa skutki ostrego zderzenia w spotkaniu pucharowym z warszawską Gwardią. Chociaż i przy „absencji” Dawida mogliśmy marzyć o wywalczeniu dwóch punktów. Skończyło się na dobrych chęciach — dodał da lej J. Pekowski.

Zanim Widzew uzyskał prowadzenie (rezyserem i obok Pyrdola, głównym wykonawcą akcji w 31 minucie meczu był Boniek), lodzianie mieli jeszcze jedną godną uwagi sytuację, z której mogła paść bramka. Dośrodkowanie Kostzewskiego strażnik się przejął na głowę Gapiński. Jednak skutecznie przeszkodził mu w tym obrońcy Ruchu, Wyrównanie zdobyli piłkarze Ruchu po celnym podaniu piłki przez Maszczyka do Wiry, który zmusił do kapitulacji Burzyńskiego. W sześć minut później powtórzył wyczyn swego kolegi Maszczyk, uzyskując bramkę przy dość biernej postawie defensywy Widzewa.

Łodzianie nie załamali się utraceniem gola i mimo deszczu, nadal przeprowadzali kolejne akcje zaczepne. Silna „bomba” popisał się Kostzewski. Po jego strzale piłka dosłownie o centymetry minęła słupek. W 30 minucie drugiej połowy, jeszcze korzystniejszą sytuację zaprzęśli wprowadzony w miejsce Kowenickiego — Zawadzki, a na kwadrans przed końcowym gwizdkiem — Blachno. Mimo przeważli widzewiacy popiełniali jednak zbyt długo błędów przy wykańczaniu akcji ofensywnych. Nie za-



W Kielcach odbyły się mistrzostwa Polski na długich dystansach. Mistrzostwa rozegrano tym razem w kategorii juniorów młodszych (do lat 17) i juniorów starszych (do lat 19). W wielkiej tej imprezie startowali również reprezentanci okręgu łódzkiego.

Jak poinformował nas telefonicznie trener koordynator SKS Spolem Teofil Salyga, mamy powód do radości. Otóż zawodnik Spolem — Krzysztof Frania zdobył tytuł mistrza Polski w wyścigu juniorów starszych zdobywając 31 pkt. Drugie miejsce z 17 pkt. wywalczył M. Rudziński z ŁKS Zdąry, przed W. Cybulskim ze Szczecina.

W wyścigu juniorów młodszych zwyciężył E. Rochatyński ze Szczecina przed J. Głowińskim z Żyrardowianki z A. Michałkiem z Radomia. Startowało 81 kolarzy.

M. MAJKOWSKI NAJLEPSZY NA MAZOWSZU

Kolarz łódzkiego Włocławka M. Majkowski wygrał tegoroczny wyścig etapowy „Naszej Redakcji”. Zwycięzcą ostatniego etapu był M. Nowicki.

W klasyfikacji łącznej 1) M. Majkowski, który zdobył specjalną nagrodę prezesa RSW „Prasa, Książka, Ruch”, Stanisława Mojkowskię. Drugie miejsce zajął J. Poźniak z Lublina. Brzoźny był — 4. Nowicki sklasyfikowany został na 16 miejscu.

Piękne zwycięstwo wywalczył w Ciechocinku Paweł Kaczorowski, który pokonał sporo doskonalszych kolarzy reprezentujących 45 klubów. Gwardzista wygrał m. in. z Walenczkim, Matusiakiem, Wleczorkiem i Bogdańskim ze Spolem.

Zakończony został wyścig kolarski dookoła NRD. Zwyciężył Schmeisser (NRD), Polak Kręczyński sklasyfikowany został na trzecim miejscu.



Na zdjęciu: dwójka czołowych skoczków świata — Dwight Stones i Jacek Wszola w przyjacielskiej pogawędce. CAF — Radkiewicz

W. SCHMIDT-SZACHOWYM ARCYMISTRZEM

Wielki sukces odniósł na rozgrywanym w Polanicy Zdroju dorocznym międzynarodowym turnieju szachowym czołowy polski szachista Włodzisław Schmidt, który zdobył 9 pkt., spełniając tym samym po raz drugi z rzędu w ciągu dwóch kolejnych po sobie lat) normę arcymistrza szachowego. Tak więc Schmidt jako pierwszy z polskich szachistów w okresie powojennym zdobył najwyższy w sporcie szachowym tytuł — arcymistrza.

Brakujący do normy arcymistrza jeden punkt zdobył Schmidt w swej ostatniej w tym turnieju partii w 14 rundzie (w ostatniej 15 rundzie Schmidt pauzuje), w której spotkał się z zajmującym ostatnie miejsce w tabeli zawodnikiem kubańskim J. Boudy-Bueno. Schmidt wygrał tę niezwykle ważną w swej karierze partię przez przekroczenie w 33 ruchu czasu przez szachistę kubańskiego. Mimo, że w 14 rundzie przeciwnikiem szachisty polskiego był zawodnik najsłabszy, wszyscy obecni na turnieju polanickim działacze Polskiego Związku Szachowego oraz koleśki Schmidta przeżywali bardzo ten pojedynek.

Arcymistrz W. Schmidt ma 33 lata, jest z zawodu magistrzem inżynierem ze specjalizacją energetyki. Schmidt jest zawodnikiem klubu „Maraton” Warszawa i w swej dotychczasowej karierze oprócz tytułu mistrza międzynarodowego był także 3-krotnym mistrzem Polski.

Po przedostatniej 14 rundzie w turnieju prowadzi: Timoszenko (ZSRR) i Schmidt (Polska) obaj po 9 pkt.

Siekierka zdobył brązowy kask

Na torze łódzkiego Orła rozegrany został finał wycisku żużlowego o brązowy kask PZMot. W finale udział wzięło 16 najlepszych żużlowców młodzieżowej kadry Polski. Był to młody zawodnik I i II ligi, który reprezentują już wysoki poziom sportowy. Walka o pierwsze miejsce była bardzo zażarta. Świadczy o tym, fakt, że musiano przeprowadzić dogrywki by ostatecznie ustalić listę zwycięzców.

Brązowy kask PZMot. zdobył Siekierka z Kolejarza Opole. Dalsze miejsca zajęli: 3) Huszcza (Zielona Góra) — 12 pkt., 3) Witalis (Kolejarz Opole) — 11 pkt. i 4) Zerdziński (Gwardia Łódź) — 11 pkt. Zajęcie czwartego miejsca przez Zerdzińskiego jest poważnym jego sukcesem.

Porażka Concordii

O d porażki z Avią w Swidnicy rozpoczęli drugoligowe boje piłkarze Piotrkowskiej Concordii. Jedenastka z Piotrkowa, która niemal przez dwa miesiące czekała na upragniony awans do grona drugoligowców (po zdyskwalifikowaniu konińskiego Zagłębia) nie sprostała trudom pierwszego występu, przegrywając z Avią 1:2 (0:1).

Bramki zdobyli dla Avii — Oskroba — 2 (w 41 i 72 min.), dla Concordii — Cichecki (w 52 min.).

Miejmy nadzieję, że w kolejnych spotkaniach mistrzowskich Piotrkowianie nieco okrzepną, zdobywając niezbędną porcję drugoligowego doświadczenia. W grupie północnej do największej sensacji doszło w Koszalinie, gdzie miejscowa Gwardia musiała uznać wyższość rywala, przegrywając z beniaminkiem, elbląską Olimpią aż 0:5. Podopieczni trenera Łazarka wysokim zwycięstwem objęli prowadzenie w tabeli.

A oto komplet wyników drugiej kolejki spotkań o mistrzostwo II ligi:

GRUPA PÓLNOCNIA

Table with 2 columns: Team and Score. Rows include Olimpia (P) - Motor 2:3 (0:1), Ursus - Polonia (B) 3:0 (1:0), Gwardia (K) - Olimpia (E) 0:5 (0:3), Jagiellonia - Lechia 0:0, Stoczniowiec - Bałtyk 1:1 (1:0), Zastępie (W) - Gwardia (W-wa) 4:0 (1:0), Zawisza - Arkonka 3:0 (2:0), Avia - Concordia 2:1 (1:0).

TABELA

Table with 3 columns: Rank, Team, Points. Rows include 1. Olimpia (E) 4:0 6-0, 2. Motor 4:0 6-2, 3. Zagłębie 3:1 6-2.

Table with 3 columns: Rank, Team, Points. Rows include 4. Lechia 3:1 3-0, 5. Jagiellonia 3:1 1-0, 6. Zawisza 2:0 3-0, 7. Ursus 2:2 3-1, 8. Bałtyk 2:2 3-3, 9. Arkonka 2:2 2-4, 10. Avia 2:2 2-4, 11. Olimpia (P) 1:3 3-4, 12. Polonia 1:3 1-4, 13. Stoczniowiec 1:3 1-4, 14. Concordia 0:2 1-2, 15. Gwardia (W-wa) 0:4 0-5, 16. Gwardia (K) 0:4 1-7.

GRUPA POLUDNIOWA

Table with 2 columns: Team and Points. Rows include BKS Bielsko - Malapanowa 1:0 (0:0), Moto Jelez - GKS Katowice 0:0, Polonia - Urania 3:0 (0:0), Stal (Rz.) - Piast 0:2 (0:0), Stal (Stalowa Wola) - Hutnik 0:0, Star - Słaska 0:0, Sparta (Z) - Unia 4:0 (1:0), Wisłoka - Górniki (W) 3:1 (1:0).

TABELA

Table with 3 columns: Rank, Team, Points. Rows include 1. Piast 4:0 3-0, 2. Wisłoka 3:1 5-3, 3. GKS Katowice 3:1 2-0, 4. Słaska 3:1 2-0, 5. BKS Bielsko 3:1 2-1, 6. Sparta 2:2 4-0, 7. Polonia 2:2 3-1, 8. Hutnik 2:2 2-2, 9. Górniki 2:2 2-3, 10. Moto Jelez 1:1 0-3, 11. Stal (St. Wola) 1:1 0-0, 12. Star 1:3 0-1, 13. Urania 1:3 1-4, 14. Malapanowa 0:2 0-1, 15. Stal Rzeszów 0:2 0-4, 16. Unia Tarnów 0:2 0-4.